Nr. 266. WTOREK 21 LISTOPADA 1876 Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 cent.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 21 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa stronnictwo wiernokonstytucyjne oczekiwało oświadczenia rządowego o przebiegu rokowań w sprawie ugodowej. Oświadczenie to złożone z własnej inicyatywy ministerstwa, nietylko zapobiegłoby zapowiedzianej interpelacyi, nad którą obradowały kluby parlamentarne, lecz co ważniejsza, wywarłoby wpływ na ukonstytuowanie się nowego niezawisłego stronnictwa. Cośmy wczoraj pisali o tem stronnictwie, tego po ostatnich biuletynach dziennikarskich nietylko nie potrzebujemy odwoływać, lecz owszem moglibyśmy uzupełnić samemi obciążającemi okolicznościami. Jeżeli bowiem prawdą jest wszystko, co za kulisami parlamentarnemi mówią o tem stronnictwie niezawisłem, to mimo dość niewinnie brzmiącego programu byłoby ono nietylko zbytecznem lecz wprost niebezpiecznem. Dość głośno bowiem podsuwają mu zamiar doprowadzenia sprawy ugodowej do takich ostateczności, których widok przerażał dotąd nawet przewódców dualizmu. Unia osobista nie zajmuje wrzekomo najskrajniejszego miejsca w szeregu tych ewentualności politycznych, z któremi frakcya Skenego przezwana już dziś szumnie stronnictwem niezawisłem, liczy się wrzekomo z całkiem zimną krwią i z tem przekonaniem, że spełnia ważną misyę polityczną. A wiadomo przecież, czem byłaby sama dążność do unii osobistej. Konsekwencye takiej zmiany przedstawiliśmy wtedy, gdy najpierw zapowiedzianą została. Z tem, co dziś przypisują stronnictwu niezawisłemu co do uregulowania stosunków z Węgrami na wypadek rozbicia się ugody, nie da się pogodzić fakt, że ostatecznie w skład tego stronnictwa weszli posłowie poważnie rzeczy oceniający i nie biorący lekko niebezpieczeństw, które nawet bez obecnych zawikłań wojennych nad granicami monarchii, mogłyby sprowadzić na nią najdotkliwsze następstwa. Snać nowość posiada urok nieprzezwyciężony w parlamencie i tem tylko możnaby wytłumaczyć fakt, że mimo takiego stanu rzeczy werbunek posłów wiernokonstytucyjnych dla stronnictwa niezawisłego, odbywa się dotąd z dość znacznem powodzeniem. Może wszystkie te obawy okażą się płonnemi po pierwszem samodzielnem wystąpieniu nowego stronnictwa, może dzisiejsze insynuacye o programie tego stronnictwa wcale się nie ziszczą, ale w każdym razie sensacyę musi budzić ta okoliczność, że śmiałością niezawiłej frakcyi są zaniepokojeni nawet przeciwnicy ugody ubolewający zawsze nad dualistycznym ustrojem i marzący czasem o zaprowadzeniu unii osobistej.

Im większa stanowczość przebija się w wojennych zarządzeniach Rossyi i manifestacyach jéj ludności, tem silniej ustala się mniemanie, że w Petersburgu otrzymano rękojmię, że Niemcy wyświadczą swojemu tradycyjnemu sprzymierzeńcowi taką samą przysługę, jakiej sami doznali podczas wojny z Francyą. Domysły te sięgają już nawet o wiele dalej, bo nie poprzestają na samej życzliwej neutralności, lecz biorą w rachubę nawet czynne wystąpienie Niemiec na korzyść Rossyi. Takie czynne wystąpienie byłoby zawisłem od pewnych wypadków; ale jakie są te wypadki, kiedy zajść mogą, tego nie można odgadnąć. Czy może wmięszanie się Francyi w kwestyę wschodnią miałoby stanowić podstawę do czynnego wystąpienia Niemiec? Ks. Bismarck zapytany niedawno, czy Niemcy wezmą udział w przyszłej paryskiej wystawie powszechnej, miał odpowiedzieć, że nie można zasiadać do jednego stołu z tymi, z którymi może jutro bić się wypadnie. Na rachunek ks. Bismarcka zmyślają tyle dzienniki niemal codziennie, że nie potrzeba się bardzo obawiać, ażeby ta pogłoska była autentyczną. Właściwie nie ma w niej sensu, i to najsilniej przemawia przeciw jej autentyczności. Wystawa ma się odbyć w roku 1878, a kwestya wschodnia doprowadzić musi do wybuchu wojennego w krótkim czasie, może za kilka tygodni, jeżeli utrzymanie pokoju jest już rzeczywiście niemożliwem. Ks. Bismarck mógłby był zatem chyba to powiedzieć, że Niemcy, mając walczyć z Francuzami, nie mogą brać dzisiejszego zaproszenia na seryo, bo nie wiedzą, czy do r. 1878 stosunki polityczne napowrót się tak wyjaśnią jak dzisiaj. Jeden z berlińskich korespondentów, roszczący sobie reputacyę źródła bardzo dobrze poinformowanego utrzymuje, że czynne wystąpienie Niemiec na korzyść Rossyi nastąpiłoby w takim razie, jeżeliby w grę wypadków wschodnich weszła kwestya polska. Powtarzamy obie te wersye tylko dlatego, ażeby wykazać, że na razie w Niemczech posiada zupełną przewagę polityka biernego wyczekiwania, unikająca ile możności takich kroków, któreby interesa Niemiec poplątać mogły z interesami innych mocarstw na Wschodzie. Gdyby nawet życzliwe dla Rossyi wdanie się Niemiec w wypadki wschodnie leżało w planach i życzeniach ks. Bismarcka, to jeszcze potrzebnym byłby do takiego kroku jakiś ważny powód. Bez takiego powodu opinia publiczna Niemiec założyłaby stanowczy protest przeciw popieraniu Rossyi w planach panslawistycznych. Pod tym względem wszystkie stronnictwa niemieckie są zgodne ze sobą. Postępowcy są najwięcej przeciwni temu kierunkowi, i to nie od dzisiaj, bo niechętnie patrzyli na sojusz z Rossyą nawet wtedy, gdy sojusz ten oddawał Prusom ogromne przysługi i głównie przyczyniał się do zjednoczenia narodowego. Liberalne stronnictwo dawniej milcząco znosiło ścisły sojusz Niemiec z Rossyą, ale od niedawna zaczęło w organach swoich objawiać niemal namiętną niechęć, szydząc z wszelkich pretensyj prasy rossyjskiej do wdzięczności Niemiec. Wreszcie i usposobienie centrum niemieckiego nie jest zagadkowe. Stronnictwo to poszło w ostatnich czasach nawet daleko dalej niż stronnictwo liberalne oświadczając w parlamencie, że dla Niemiec nie może być żadną miarą obojętnym rozwój wypadków nad Dunajem w duchu rossyjskim. Bądź co bądź Niemcy są parlamentarnie rządzone, więc takie wyraźne objawy opinii mają wielkie znaczenie i nie mogą być lekceważone tam, gdzie zapadają rozstrzygające postanowienia w kierunku polityki zagranicznej. Sami wykazywaliśmy zawsze, że osobisty wpływ i potęga moralna ks. Bismarcka umie pokonywać z łatwością nieprzychylne sobie prądy opinii publicznej, ale uchodzi to gładko tylko w sprawach mniejszej wagi, gdy rozstrzyga się los jakiejś ustawy lub instytucyi. Wbrew prądowi opinii publicznej żadne państwo nie odważy się wyruszyć w pole, chociażby nawet na jego czele stał tak potężny mąż stanu jak kanclerz niemiecki.

W rozbiorze stosunków i czynników, od których w tej chwili zawisła odpowiedź na pytanie, czy Rossya rzeczywiście posunęła się już tak daleko w kierunku wojennym, że choćby sama chciała wycofać się, to nie może, odgrywa zawsze ważną rolę prąd opinii publicznej i ruch żywiołów pracujących nad przewrotem społecznym w Rossyi. Jeżeliśmy powyżej prądowi opinii publicznej przypisali tak ważny wpływ na postanowienia wojenne Niemiec, to mieliśmy na uwadze ich parlamentarną formę rządów. O państwie absolutnie rządzonem jak Rossya nie można tego powiedzieć, bo tam opinia publiczna nie mając ani prawnego uznania ani uprawnionych do głosu organów nie jest żadną potęgą, nie jest nawet autentycznie znana. Dziś wprawdzie szlachta i mieszczaństwo nietylko w Moskwie lecz także w innych o-

---

(4

PRZEGRANA SPRAWA

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

(Ciąg dalszy)

II.

Przyznacie mi piękne czytelniczki, że powieściopisarze jako wynalazcy najmniej nużących i najtańszych podróży, zasługują na większą wdzięczność niż wynalazcy koleji żelaznych, statków parowych a nawet balonów. Bez żadnych przygotowań, bez zapasów żywności na drogę, bez nudnych oczekiwań na stacyach, ciśnienia się niegrzecznych sąsiadów — ot tak nie ruszając się z wygodnego fotelu, idziemy sobie razem z bohaterami powieści na kraj świata.

Mijamy góry, doliny, wsie i miasteczka, obserwujemy zachmurzony lub wyjaśniony horyzont nieba, a jeżeli autor wybornie opowiada, to nazbieramy daleko więcej wrażeń z podróży, niż gdybyśmy sami osobiście zadawali sobie pracę ich zbierania. Po skończonej podróży rezultat jeden i ten sam: zostają wspomnienia! Widziane, słyszane, zjedzone przypomina się nam w danej chwili tak samo jak dobrze opowiedziane; to wszystko rodzaj snu, któremu i w jednym i drugim wypadku pamięć przychodzi z pomocą.

Otóż i ja chcę was na teraz uwolnić od wszelkich tego rodzaju przykrości podróżowania, i tak za jednem pociągnięciem pióra przenieść was wszystkich do Malinówki, rezydencyi państwa prezesostwa Projektowiczów.

Malinówka sama zaręczam, nie was nie interesuje — w najgorszym razie chcielibyście dowiedzieć się jak wygląda dwór w Malinówce, ale i to rzecz mniej zajmująca. Czy murowany, czy drewniany z herbami na facyacie czy bez herbów, jaki ma rozkład salonów, ile okien — jakie podłogi, drzwi i piece słowem zapewniam was — nic ciekawego. Jak na teraz godzien uwagi tylko gabinet pana Prota Projektowicza, prezesa Dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego, gabinet wyglądający na prawdziwe muzeum modeli machin i narzędzi rolniczych, modeli do doświadczeń mechaniki, tablic rachunkowych, rycin, broni, książek, papierów i tych niezbędnych w eleganckim gabinecie drobnostek wyrobu francuskiego, które do zbytkownego użycia należąc, jednak grube pieniądze kosztują. Pan Prot lubi wszelkie nowości i wynalazki; za drogie pieniądze sprowadza nowe mikroskopy, a jednocześnie i krzesiwka do zapalania cygar. Apparat Bunsena ma w sąsiedztwie na dużym stole amerykański rewolwer i nóż krajowców z wyspy Otahajti. Tu stary ułamek z talerza jakiegoś króla, tam amulety egipskie, dalej skrzyneczka grająca kuranty, tu znowu atlas z rysunkami koni, ówdzie pióro piszące bez maczania w kałamarzu — słowem wszystko co przemyślni Francuzi wynajdą a skwapliwi kupcy dla satysfakcyi polskiej szlachty sprowadzą.

Pan Prot lat może czterdziestu pięciu mężczyzna z siwiejącemi faworytami — przyjemnej i pańskiej powierzchowności, siedzi przy eleganckiem biórku z wystawy paryskiej sprowadzonem i kołysząc się na biegunowym fotelu, myśli, głęboko myśli zapatrzony w sufit pokoju, po którym zanadto czerwona Wenus usiłuje przynaglić do prędszej jazdy dwa białoskrzydłe gołąbki.

Pan Prot co chwila nachyla się ku biórku zapisując skwapliwie szeptane cyfry, i znowu zakołysze się w tył z fotelem i znowu myśli.

— Sto dwadzieścia tysięcy trzysta czterdzieści stóp kubicznych wody na dwadzieścia cztery godzin .. zaleję, zaleję wszystkie pola ..

— Dzień dobry Procie! — przerywa mu dźwięczny głos wchodzącej na to żony Eufemii, urodzonej hrabianki Krzyworóg.

Pani prezesowa wcale się dobrze prezentuje: pulchna, świeża choć nieco otyła, stąpa lekko i z pewnym wdziękiem po dywanie gabinetu.

— Dzień dobry Procie — powtarza przykładając mu do ust piękną i delikatną swą rękę.

— Ach dzień dobry mojej panience — odpowiada zrywając się z fotelu małżonek i całując elegancko podaną sobie rączkę.

— Zawsze te dodatki obywatelskie — mówi żona z niechęcią — lepiej było powiedzieć mojej imości. Proszę cię, chciałam z tobą pomówić.

— Jestem na rozkazy mojej drogiej Femci — rzecze pan prezes przysuwając jej z gracyą mały fotelik — choć nie wiem czy potrafię dobrze zrozumieć panią, bo mam pełną głowę cyfr.

— Myślałam, że na wsi porzucisz te niedorzeczne projekta.

— Droga Femciu, nie mów tak. Wkrótce zobaczysz rezultaty mej pracy, świetne rezultaty! Zaprowadzam na seryo w Malinówce zalewanie pól, i właśnie obliczałem massę ciśnienia wody. Patrz — rzecze biorąc ze stołu papier — tu stawiam maszynę parową nad samą rzeką, tu robię na wzgórzu rezerwoar; przyjdzie susza; ja się z niej śmieję; puszczam pompy, woda idzie do rezerwoaru, a ztamtąd rowkami marsz na pola...

— Proszę cię, na co nam to? — przerywa z niechęcią żona.

— Moja droga, jak ty mało znasz potrzeby gospodarstwa! Susza nas zabija; w tym roku wszystka jarzyna przepadła, a tak ja będę panem położenia. Nawet tu na dole spróbuję plantacyi ryżu... Co nie wierzysz? — pyta widząc szyderczy uśmiech żony — toć to żadna nowość gdzieindziej; jeszcze w starożytności Faraonowie egipscy toż samo robili. A owe sławne jezioro Memfis...

— Przypuszczam nawet, że dobrze będzie — mówi pani Eufemia — ale pytam powtórnie na co nam to? Czyż i bez tych pomp nie możemy żyć wygodnie?

— Prawda, moglibyśmy — odpowiada zamyślony prezes — ale dlaczegóż nie podwoić dochodu. Czasy są coraz cięższe, utrzymanie kosztowne, więc nie można tak siedzieć z założonemi rękami. Industrya, postęp, wynalazki stwarzają w krótkim czasie milionowe fortuny. My intelligencya kraju, dźwigamy na sobie wielki ciężar odpowiedzialności, kiedy Bóg dał tu — kończy pokazując palcem na czoło — grzech pleśnieć, grzech ..

— Ale nim ta woda pójdzie do góry, o czem wątpię.. — mówi pani.

— Pójdzie, słowem honoru zapewniam pójdzie; widzisz Femciu stawia się pompę ssąco tłoczącą...

— My z Kamilką mamy również swoje projekta.

— Słucham, słucham — odpowiada prezes zacierając ręce uszczęśliwiony. — Czasem zdrowy, prosty pogląd więcej praktyczny od uczonej rachunkowości; bardzo jestem ciekawy...

— Nie mamy porządnego powozu...

— Jak to? — pyta zdziwiony i rozczarowany prezes — a ten od Brüla?

— Stary fason.

kręgach pisze adresy wojenne, ale któż zaręczy, że na zawołanie nie dałaby się w innych częściach państwa wywołać znaczna liczba adresów pokojowych. Odessa n. p. narażona w pierwszym rzędzie a w każdym razie prędzej niż Moskwa lub Petersburg na skutki wojny, wcale nie opierałaby się zamanifestowaniu życzeń pokojowych, skoro jak donoszą korespondencye, jej mieszkańcom zbiera się teraz „raczej na płacz niż na zapał". Co do owych żywiołów, które wrzekomo pracują nad przewrotem społecznym w Rossyi i w razie zawiedzenia wojennych aspiracyi narodowych miałyby podstawę do wymierzenia stanowczego ciosu, rzecz przedstawia się odmiennie. Jeżeli rzeczywiście istnieje w Rossyi silne stronnictwo socyalistyczne, spokrewnione w dążnościach z komunistami francuskimi i jeżeli to stronnictwo spiskami swojemi skutecznie podkopuje obecny porządek społeczny, to wojna nie rozbroi go ani nie odbierze mu otuchy. Dla takiego stronnictwa z charakterem komunistycznym aspiracye narodowe mają tylko podrzędne znaczenie. Jak komuniści francuzcy nie wahali się w obec tryumfujących Prusaków wznieść krwawy rokosz w Paryżu, tak i socyaliści rossyjscy nie wahaliby się przystąpić do urzeczywistnienia swoich mrzonek, jeżeliby wojna ułatwiała im tę pracę.

Rada państwa.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej Izby deputowanych w dniu 17 b. m. wstawiono przy rozdziale ministerstwa oświecenia a mianowicie przy rubryce a) „Gimnazya i realne gimnazya" następujące kwoty: Dla niższej Austryi 276.000 złr.; dla górnej Austryi 63.500 złr., dla Salzburga 26.700 złr., dla Tyrolu 96.000 złr., dla Vorarlbergu 28.800 złr., dla Styryi 110.000 złr., dla Karyntyi 38.900 złr., dla Krainy 79.800 złr., dla Tryestu 27.000 złr., dla Gorycyi 27.400 złr., dla Istryi 39.600 złr., dla Dalmacyi 83.400 złr., dla Czech 595.000 złr, dla Morawy 345.000 złr., dla Szląska 104.000 złr., dla Galicyi 470.000 złr., dla Krakowa 68.000 złr., dla Bukowiny 42.100 złr. Przy tej sposobności podniósł dr. Dunajewski konieczność założenia we Lwowie drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym i zapytał rząd, jak daleko postąpiły rokowania w tej sprawie? Minister oświecenia dr. Stremayr odpowiada, że założenie takiego gimnazyum we Lwowie jest istotnie koniecznie potrzebne, ale rząd przy zakładaniu nowych gimnazyów musi starać się o to, ażeby gminy także przyczyniały się do utrzymania nowych zakładów dostarczaniem potrzebnych lokalów, opałem, oświetleniem itp. W tym kierunku toczą się też rokowania z reprezentacyą miejską we Lwowie. Na zapytanie dep. dr. Schaupa, jak daleko postąpiła reforma szkół średnich, oświadczył dr. Stremayr, że rozpoczęły się już narady w kierunku, w jaki sposób możnaby zapobiedz zbytniemu przeciążeniu uczniów. Przedewszystkiem należało zwrócić uwagę na to, ażeby uzyskać ile możności jak najwięcej sił nauczycielskich i w tej mierze zdziałano już bardzo wiele. Że szkoły realne nie zostały jeszcze należycie zreformowane, tłumaczy się tem, że ustawodawstwo pod tym względem należy do reprezentacyj krajowych a nie do ustawodawstwa państwowego. — Dla szkół realnych wyznaczono w ordynaryum następujące kwoty: W Austryi dolnej 197.000 złr., górnej 46.500 złr., w Salzburgu 25.000 złr., Tyrolu 64.000 złr., Styryi 37.700 złr., Karyntyi 23.800 złr., Krainie 23.700 złr., Tryeście 26.900 złr., Gorycyi 24.700 złr., Istryi 16.700 złr., Dalmacyi 28.000 złr., w Czechach 218.000 złr., Morawie 75.000 złr., Szląsku 85.000 złr., Galicyi 122.000 złr, w Krakowie 47.000 złr., Bukowinie 11.000 złr. W ekstraordynaryum wstawiono ogółem 110.678 złr. Następnie wstawiła komisya zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy dla komisyj egzaminacyjnych 22.500 złr., jako dodatek za osobliwsze zasługi profesorów 6.400 złr., na zapomogi dla kandydatów nauczycielskich 60.000 złr., dla szkoły marynarskiej w Istryi 4100 złr., w Dalmacyi 10.700 złr, dla księgozbiorów naukowych 24.400 złr.

Przy rubryce 16, „Specyalne zakłady naukowe" wszczęła się ożywiona rozprawa nad medyczno-chirurgicznemi zakładami. Dr. Stremayr oświadczył, że zgodnie z życzeniem Rady państwa nie istnieją już takie zakłady od roku 1874. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy przyjęła komisya przy tej rubryce między innemi następujące kwoty: dla zakładu naukowego dla języków wschodnich 3600 złr., dla zakładu technicznego w Krakowie 23.000 złr., dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie 15.000 złr., dla szkół rysunkowych 17.000 złr., dla szkoły artystyczno-przemysłowej w Wiedniu 26.000 złr., dla przemysłowych zakładów naukowych 237.000 złr., dla handlowych zakładów naukowych 54.000 złr. — W rubryce 17, „Szkoły ludowe" wstawiono następujące kwoty: jako ordynaryum 1,602.012, jako extraordynaryum 245.500 złr., razem 1,847.512 złr. o 327.836 złr. mniej niż preliminarz rządowy. Nareszcie wstawiono zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy na wykształcenie nauczycielek dla szkółek Froeblowskich 19.000 złr.. na stypendya dla kandydatów nauczycielskich 237.100 złr, na dodatki za zasługi nauczycieli w seminaryach nauczycielskich 3000 złr., dla komisyj egzaminacyjnych dla szkół ludowych i wydziałowych 11.800; jako dodatek rządowy do szkolnych funduszów normalnych 151.112 zł.

SPRAWY MONARCHII

Prawie wszyscy członkowie senatu akademickiego wszechnicy w Innsbrucku złożyli swe godności akademickie. Stało się to z następującego powodu: Wydział filozoficzny wybrał dziekanem profesora dr. Baracha, ministerstwo oświecenia zaś nie zatwierdziło tego wyboru. Przy ponownym wyborze wybrano profesora dr. Busson, ale tym razem unieważnił znowu senat akademicki ten wybór. Przeciw unieważnieniu wyboru założono rekurs do ministerstwa oświecenia, które uznało wybór za ważny. Dalszem następstwem tych zajść było opóźnienie wyboru rektora. Wybór odbył się tedy dopiero d. 15 b. m. a brało w nim udział 4 profesorów wydziału teologicznego, 4 profesorów wydziału filozoficznego, jeden profesor z wydziału prawniczego a wydział medyczny nie był wcale reprezentowany, albowiem profesorowie medycyny oświadczyli na piśmie, że wstrzymują się od wyboru. Zebrani profesorowie wybrali rektorem jednogłośnie profesora dra. Alfonsa Hubera. Członkowie senatu akademickiego, którzy poprzednio dokonali wyboru dziekana wydziału filozoficznego, złożyli swe godności.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia, że rząd zamierza wydać zakaz wywozu koni dopiero wówczas, gdy wojna rozpocznie się faktycznie. Po wydaniu tego zakazu mają nastąpić jeszcze dalsze rozporządzenia, stojące w ścisłym związku z neutralnością naszej monarchii. Według tego samego dziennika nie ma w Wiedniu najmniejszej nadziei utrzymania pokoju a nawet utrzymują niektórzy, że pierwsza konferencya w sprawie wschodniej będzie zarazem ostatnią.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 18. b. m. rozpoczęła się rozprawa generalna nad budżetem na r. 1877. Sprawozdawca komissyi budżetowej zaleca przyjęcie wniosków komissyi. Minister skarbu Szell nadmienia, że powtórzenie *exposé* finansowego uważa za zbyteczne i zaleca przyjęcie przedłożenia komissyi budżetowej, które nie różni się znacznie od wniosków rządowych. Ernest Simonyi powstaje przeciw temu, że komissya budżetowa nie przedłożyła jeszcze sprawozdania z budżetu ministerstwa skarbu i że zamknięcie rachunków za r. 1875 rozdzielono pomiędzy deputowanych dopiero d. 17 b. m., tak, że nikt nie jest w stanie wyrobić sobie właściwego zdania. Komissya budżetowa nie wspomina także nic o sytuacyi finansowej. Sama pochwala, że postępy na polu finansowem są widoczne, jeszcze nic nie znaczy. Sprawozdanie komissyi nie daje jasnego poglądu na stan rzeczy. Mowca nie widzi polepszenia, bo operacye kredytowe odbywają się na starą modłę, a niedobór jest ciągle jeden i ten sam. Droga wytknięta przez rząd celem uregulowania finansów nie doprowadzi do celu; tylko radykalna zmiana systemu, samoistna polityka ekonomiczna mogłaby doprowadzić do celu pożądanego. Izba, która zezwala na olbrzymie sumy, ma prawo wiedzieć, dla kogo i na co wydaje tyle pieniędzy. Izba ma tedy prawo wiedzieć, jaką jest zagraniczna polityka rządu, która wymaga utrzymywania pod bronią prawie jednego miliona żołnierzy. W dalszym ciągu swego przemówienia polemizuje Simonyi z wywodami ministra prezydenta, wygłoszonemi na posiedzeniu w d. 17 b. m. a polemikę swą kończy następującym wnioskiem: Z uwagi, że rozruchy powstałe w roku zeszłym w niektórych pogranicznych prowincyach tureckich, przez wmięszanie się Serbii doprowadziły do formalnej wojny; z uwagi, że w skutek tej wojny wypłynęła na jaw cała tak zwana kwestya wschodnia z wszystkiemi niepokojącemi symptomami a najnowszy zwrot w tej wojnie doprowadził nawet do interwencyi ze strony obcych mocarstw; z uwagi, że Węgry, graniczące z mocarstwem biorącem udział w tej wojnie, są najbardziej interesowane rozwiązaniem tej kwestyi; z uwagi, że troskliwa oględność co do interesów i przyszłości Węgier, tudzież wzgląd na powagę i na honor, wymaga, ażeby naród liczył się skrupulatnie z swemi interesami i z potęgą, którą może rozporządzać, ażeby interesa państwa mógł ustrzedz przed każdem niebezpieczeństwem; z uwagi, że w tak krytycznych chwilach może rząd tylko wówczas liczyć na skuteczną i wszechstronną pomoc kraju, jeżeli postępowanie jego będzie zgodne z opinią publiczną — Izba oświadcza, że reprezentanci narodu, dadzą tylko wyraz jego opinii, jeżeli oświadczą się przeciw wszelkim zamiarom anneksyjnym. Zalecając tedy jak najgoręcej wszelkie środki, jakie prowadzą do rozwoju i zapewnienia obywatelskiej i religijnej wolności tudzież do ogólnego postępu i cywilizacyi dla ludów mieszkających w Turcyi albo pozostających pod jej zwierzchnictwem, i oświadczając gorliwość swą do popierania tych celów całą powagą i wpływem, oświadcza Izba, że na razie uważa każde naruszenie całości terytoryalnej albo zwierzchnictwa Turcyi za krok szkodliwy dla interesów państwa węgierskiego i za niebezpieczny w swych następstwach; dla tego też życzy sobie, ażeby całość Turcyi była utrzymaną tak jak przed wojną i ażeby także i inni dążyli do tego samego celu, kończąc oświadczeniem, że celem utrzymania pokoju i w celu utrzymania całości i niepodległości Turcyi jest gotową do wszelkich ofiar."

Na to odpowiedział Tisza: Na przemówienie p. Simonyi'ego nie mogę na razie odpowiedzieć szczegółowo, tyle tylko mogę nadmienić, że nie należy wskazywać rządowi jego zagranicznej polityki przez stawianie podobnych wniosków. Jest to krok tem niestosowniejszy, że w czasach tak niepewnych, każdy błąd popełniony w porę niewłaściwą może pociągnąć za sobą ciężkie klęski. Jeżeli błądzi rząd, to ciało ustawodawcze powołać może inny do steru, a nowy rząd naprawi błędy; jeżeli zaś zbłądzi ciało ustawodawcze, to nie można już naprawić błędu; obecne zawikłania są groźne nietylko dla Węgier, ale dla całej Europy.

— Komissyi komunikacyjnej sejmu węgierskiego przedłożono d. 18 b. m. projekt ustawy o zakupnie kolei wschodniej. Na zarzut, że złota waluta podwyższa znacznie cenę kupna i nakłada na państwo nowy ciężar w wysokości 550.000 zł. odpowiedział Szell a po nim Pechy, że złota waluta była nieuniknioną przy lokacyi papierów. Zakupno tej kolei jest wskazanem nietylko względami finansowemi, ale także ekonomicznemi. Po tych przemówieniach przyjęła większość komissyi projekt ustawy bez zmiany.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wizyta u generała Ignatiewa).

Nazajutrz po wręczeniu Porcie *ultimatum* rossyjskiego, w dniu, w którym upływał 48 godzinny termin do odpowiedzi, miał korespondent *Köln. Ztg.* audyencyę u generała Ignatiewa w Perze. Oto sprawozdanie korespondenta z tej ciekawej wizyty:

„...Sławny bułgarski kawasz z długiemi na łokieć wąsami kazał mi się udać na górę do szerokiej środkowej sali, z której na prawo i na lewo rozchodzą się krużganki wiodące do komnat Ignatiewa. Generał właśnie był zajęty rozmową z Nelidowem. Ukończywszy ją wyszedł z nim na ganek; i oto stanął przedemną „zły duch Turcyi." Bez wszelkich korowodów podał mi rękę i wprowadził do swej pracowni: weszliśmy zaraz *in medias res* w kwestyą linii demarkacyjnej. „Turcy, zawołał, wodzą nas za nos. Dyplomacya męczyła się kilka tygodni nad tem, aby doprowadzić do zawieszenia broni; obecnie Turcya czując się w Serbii i Czarnogórze bezpieczną, chciałaby zatrzymać prawo gospodarowania ogniem i mieczem w Bośnii i Hercegowinie i popełniania nadal bezkarnie mordów w tych krajach. Chcieliby pas neutralny rozciągnąć tylko na dwa pierwsze księstwa, aby tym, którzy pierwsi przeciw znienawidzonemu jarzmu powstali, dać uczuć pod gwarancyą mocarstw bicz swego gniewu. Gdybym nie był stawił *ultimatum*, kto wie, jak długo jeszcze bylibyśmy musieli biedzić się z tą sprawą; przed *ultimatum*, jak przed każdym energicznym krokiem, mają jeszcze respekt. Błędem dyplomacyi europejskiej jest, że jej się zdaje, jakoby nad Bosforem łagodnością i pośrednictwem czegokolwiek dokazać można. Z Turkami nie można tak postępować, jak z ludami zachodu. Powróciwszy z Liwady zapytałem zdziwiony mego kolegi Elliota: „Cóżeście w mojej nieobecności zrobili? Czyż wszystko nie stoi na tym samym punkcie, co przed moim odjazdem? Na cóż wam się zdały wszystkie kataplazmy i środki purgacyjne?" Turcy byli mądrzejsi od dyplomatów. Podczas kiedy ci z Elliotem na czele łamali sobie głowy nad środkami, za pomocą których honor obydwóch stron pogodziłby można, Turcy starali się zyskać na czasie. Rozżarzyli fanatyzm Osmanów i podsycali go sztucznemi środkami, operowali tendencyami okrucieństwa w Carogrodzie i po prowincyach, a w oczach Europy udawali, że są ofiarami dyplomatów, których pióra chcą to zniweczyć, co oręż turecki zdobył na polu walki. Ten sukces orężny był jednakże wówczas bardzo mizerny. Teraz, dzięki przeróżnym manewrom, zdobyli Aleksinacz, co dla nich jest niezaprzeczonym postępem. Dla nas jednakże okoliczność ta sprawy w niczem nie zmienia; przeciwnie, dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek mamy powody obstawania za propozycyami angielskiemi. Kiedy je lord Derby wypracował i przedstawił, zgodziliśmy się natychmiast na nie, dodając ze swej strony: „Starajcie się tylko teraz, aby je w czyn wprowadzić." Jak wiadomo, W. Porta odrzuciła wtenczas te propozycye, jako *non plus ultra* przesadzonych wymagań; w prasie spotkać się

— Na wsi moje serce i ten jeszcze bardzo dobry.

— Nam trzeba złożyć wizyty dalekie; musimy być u hrabiostwa X. u księżnej kuzynki C. u hrabiostwa W.; wypadnie być i w Siedlcach... dlatego proszę cię zapisz taki nowy łodziowy na dwie strony otwierany...

— Wcale nieestetyczny, powiem pani, siedzi się jak w łóżku, ale kiedy chcesz koniecznie...

— Ale i uprząż angielską z kokardami i bronzem złoconym.

— Zbytki, zbytki — odpowiada machając ręką — przed trzema miesiącami kupiłem posrebrzane...

— Kamilka już dorosła panna — mówi dalej żona.

— Ależ to dziecko jeszcze?

— Ma lat dwadzieścia jeden.

— Nie może być! Jakto, już dwadzieścia jeden? No proszę cię, jakto czas biegnie; zdaje mi się, że niedawno jak ożeniłem się z tobą, a to już dwadzieścia pięć lat blisko...

— Niestety, tak jest — ciągnie dalej Eufemia z westchnieniem dlatego przyniosłam ci tu spis najpotrzebniejszych sprawunków, i liczę że mój mąż nie każe mi długo na nie czekać...

— Niepodobna! — zawołał czytając długą litanię prezes — dwa tysiące rubli...

— Czy to za wiele? Niechno pan prezes nie marudzi... Zapowiadam że to pierwsza serya. Mamy plany na drugą... ale to trochę później. Kamilka musi wystąpić jak przystało na córkę hrabianki Krzyworóg, a znajdziemy odpowiednią partyę. Tylko niech pan prezes porzuci te demokratyczne maniery i te spekulanckie projekta. W sferze gdzie żyjemy, takie rzeczy są źle widziane

— A hrabia Z. a książę S. a hrabia P.? — pyta pan prezes.

— To co innego, a Projektowicz co innego. Oni się bawią, a ty pracujesz. Nie, nie Procie, wstrzymaj się proszę z tem wszystkiem, dopóki nie wydamy Kamilki.

— Tylko tę irrygacyę przeprowadzę — to zrobi ogromny hałas — cała Polska tu zjedzie oglądać i podziwiać...

— Jak tam chcesz zresztą — mówi zabierając się do wyjścia Eufemia — tylko nie zapomnij napisać, żeby na drzwiczkach były dwa herby...

— A pozwalasz na nawodnienie?

— I na uprzęży dwa herby — kończy już we drzwiach pani prezesowa — mój wprzód... Na guzikach jeden, mój tylko... guziki złocone, pamiętaj!...

— Dwa tysiące rubli — bagatelka! — zawołał prezes po wyjściu żony przeglądając zostawioną sobie notatkę sprawunków. — A tu maszyna parowa zamówiona już pięć tysięcy; grabarze do kopania rowów zadatkowani, budynek będzie kosztował ze 2000 rubli, a rury wodociągowe, żelastwo... wreszcie żniwa... kasa zaś — pusta! Śliczna rzecz... panie Procie źle! Jednak nie podobna im odmówić tej bagatelki... wniosła majątek, znaczny majątek; prawda wniosła, ale i wyniosła i chce wynieść do ostatka. Co tu robić?... No jakoś to musi być, głowę by ususzyli...

I skończywszy ten uroczysty monolog zadzwonił.

— Słucham jaśnie pana — daje się słyszeć przy drzwiach głos lokaja Józefa, który jak cień jaki cichutko zjawia się w gabinecie.

— Zawołać mi Arona!

— Właśnie czeka już oddawna w przedpokoju.

— Wprowadź go! — Nie ma rady; jak bieda to do żyda...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

można niejednokrotnie ze zdaniem, jakoby dyplomacya chciała sobie obecnie wybudować do odwrotu most, który jej Midhat basza swemi „reformami dla całego państwa“ ozłoci! Głupstwo! Dyplomaci nie mogą się skompromitować ani sobie samym zgotować klęski, nie mogą jako reprezentanci ucywilizowanej Europy zaniechać doskonale obmyślanego i ogólnie przyjętego projektu wobec rządu, który dotychczas dobro swych poddanych nogami deptał. A przypuściwszy nawet, że **kiedyś było to możebnem**, to dzisiaj jest już nie możliwem.

Strumienie krwi rossyjskiej przelanej pod Aleksinaczem, związały nam ręce i krępują niejako swobodę dyplomatycznej akcyi, jaką mieliśmy wobec naszego ludu. Musisz pan bowiem wiedzieć, że u nas Rossyan nie zatarła się jeszcze pamięć **tatarskiej inwazyi**. Nasz lud nie bawi się w politykę, ale ma swoje tradycye, a te opowiadają mu dziś tak samo, jak dawniej o ucisku i okrucieństwach tatarskich najeźdźców, i skoro tylko Turcy, jak np. dzisiaj, przelewają krew słowiańską, lud zaczyna się niepokoić, a ten niepokój żywiony wspomnieniami i legendami może lada chwila wybuchnąć płomieniem. Pomiędzy żołnierzami naszymi w Serbii są ochotnicy, którzy z Syberyi przybyli, którzy tam sprzedali chaty i mienie swoje, aby się poświęcić za swych współplemieńców. Wstrzymać te gromady ochotników było dla nas niepodobieństwem, gdyż one to właśnie stanowiły klapę bezpieczeństwa, którą się ulatniał nadmiar zapału naszego ludu. W domu Elliota wyrażano się do mnie z naganą, wskazując na wielką liczbę tych ochotników. „Iluż ich, spytałem, zdaniem waszem mamy w Serbii?“ Odpowiedziano mi 10,000. „A jabym ich sobie życzył 100,000, 200,000, odpowiedziałem. W ten sposób kwestyę wschodnią usunęlibyśmy daleko prędzej z widowni Europy. Dziś jednakże, kiedy pod Aleksinaczem padło 2400 Rossyan, dziś za nic nie ręczę. Uległość W. Porty w obec mego przedwczorajszego *ultimatum* przewlecze tę rzecz nieco; gdyby jednakże w przyszłości uprawnione pretensye Słowian i usiłowania dyplomacyi rozbić się miały o upór rządzącej kasty, wtedy klapy bezpieczeństwa nie wystarczą, natenczas nastąpi eksplozya, wobec której my dyplomaci będziemy bezwładnymi“.

Generał mówił to jednym tchem, szybko i w wzburzeniu. Siedzieliśmy naprzeciw siebie, blisko; on wzrok we mnie wlepił, a kiedym ja oczy spuścił, kładł rękę na mych kolanach, aby więzić całą moją uwagę. Wzrok Ignatiewa jest dziwnie przenikliwy, a podczas gdy się w nim odzwierciedlał psychiczny komentarz do jego słów, można było zarazem wyczytać wyrachowanie, aby każdy gest, każde słowo działało na słuchacza. Rozmowa toczyła się po francusku, ale od czasu do czasu padały słowa angielskie i niemieckie, ilekroć wymagała tego precyzya.

Być może, że polityka generała jest krętą i podstępną, słowa jego atoli i cała postawa nie robią tego wrażenia. Wzrostu więcej niż średniego, jest dobrze zbudowany i podsadkowaty, twarz jego wielka, wyrazista, włos wpada nieco w kolor rudy, głos jego przyjemny baryton, nadaje się doskonale w modulacyi do charakteru opowiadania. Nowa szkoła dyplomatów nie ma lepszego nad niego przedstawiciela, jest on antypodem ambasadora niemieckiego Wertera.

„Czy pan nie sądzisz, wtrąciłem, że Porta ze względu na Grecyę nie może zgodzić się na udzielenie Bułgaryi autonomii?“

„Z Grekami, odrzekł, rzecz ma się zupełnie inaczej. Co u Bułgarów jest kwestyą społeczną to u nich polityczną. Łudzą oni się jeszcze ciągle swą *megale idéa*, ideą przywrócenia państwa bizantyńskiego na gruzach państwa ottomańskiego. Ich groźby nie są niczem więcej jak bizantyńską fintą. Nienawidzą Bułgarów, bo im się zdaje, że to prawdopodobnie współkandydaci do posiadania Tracyi i Carogrodu, i dla tego zazdroszczą im tego jedynego środka, którego my dla nich żądamy, a któryby ich mógł wydobyć z nędzy i doprowadzić do dobrobytu. Jabym sobie życzył, aby tej autonomii bułgarskiej odjęto wszelkie polityczne znaczenie i zapatrywano się na nią jako na projekt czysto społecznej natury. Tylko społeczna i indywidualna wolność i swoboda Bułgarów ma być polepszoną, a nie polityczna“.

Generał wyłuszczył następnie, w jaki sposób ma być przeprowadzonem to polepszenie losu Bułgarów. Najprzód muszą być rozbrojeni wszyscy mahometanie, a gdyby się na to zgodzić nie miano, nastąpiłaby bezzwłocznie okupacya, aby się nie powtórzyły krwawe sceny Bataku i Otlukeny.

„Pan znasz zarzuty, jakie podnoszą przeciw Bułgaryi jako nazwie i geograficznemu pojęciu tak ze strony Turków jak i ze strony Anglii. Wynalazłem środek i udzieliłem go moim kolegom, aby te zarzuty usunąć: rozgraniczenie nowego autonomicznego terytoryum zostawiamy Turkom samym. Turcy bowiem wiedzą najlepiej gdzie się przez swe niefortunne rządy skompromitowali, gdzie wsie popalili, ludzi wymordowali, niewiasty znieważali, wszędzie gdzie się to działo — tam jest Bułgarya, tam potrzeba pomocy, tam musi być zaprowadzona autonomia. Bułgarya znaczy to samo co ulepszenie, co postęp. Jeżeli Grecy pragną się do tego przyłączyć, niechaj się podporządkują temu pojęciu; jeźli niechcą niechaj inne wymyślą, niech tylko przez swój bezczynny egoizm nie przecinają pomp, mających posłużyć do gaszenia pożaru w sąsiednim domu. My dyplomaci gasimy tam gdzie się pali. Z prowincyi greckich dotychczas niedano jeszcze sygnału pożaru; dopiero kiedyśmy się zabierali pójść w pomoc Bułgarom, poczęli się uważać za opuszczonych; wierzaj mi Pan, że na tej drodze Grecy nigdy celów swych nie dopną, jeżeli z egoizmu wszelkie reformy uniemożliwiać będą.

Wspomniałem o konstytucyi tureckiej, wypracowanej dla całego państwa. Generał uśmiechnął się szyderczo. „Jest ona absolutnie niemożliwą, mówił, a choćby nawet udało się wprowadzić ją w życie, nie zmienia ona niczego, ponieważ punkt ciężkości władzy składa w ręce większości, a większość stanowią mahometanie. A zresztą, dla czegoż mielibyśmy po półwiekowych bezustannych experymentach, nie korzystać teraz z dogodnej chwili, w której całemu temu zgniłemu stanowi rzeczy koniec położyć możemy? Mielibyśmy z ów dać się wywieść w pole sztuczkom W. Porty?“

„A konferencya, spytałem, czy odbędzie się w Konstantynopolu?“

„Wątpię, wątpię — odparł Ignatiew — atoli nie z obawy niebezpieczeństwa jakie nam tu ciągle przedstawiają. Niebezpieczeństwa nigdym się nie obawiał i dziś tak samo jak dawniej pójdę śmiało w każdej godzinie przez Stambuł. Ale Turków do tej konferencyi nie dopuścimy, boć przecież nikt od nas żądać nie będzie, abyśmy sobie bezustanne zasadnicze *veto* na kark brali. Z tej też przyczyny stolica ich jest wykluczoną. Gdzie się konferencya odbędzie tego nie wiem. Później Panu będę mógł donieść a teraz Adieu!“

(Prasa angielska o obecnem położeniu).

Większa część dzienników angielskich z oburzeniem powstała na *Times*, który w tych dniach napisał *tout court* „nie będziemy walczyli.“ Najostrzej występuje *Globe* i *Morning Post*. Ostatni dziennik tak powiada: „Mamy w naszym kraju polityków i publicystów, którzy z wszystkich sił pracowali nad przyprowadzeniem do skutku rozćwiartowania Turcyi i zapominając o honorze i interesach Anglii głównie sprawili, że kwestya wschodnia obecnie w tak krytycznem znajduje się stadyum. Oni to sprawili że Rossya na żadnym kroku nie spotkała protestu w kraju angielskim. *Daily Telegraph* wyraża się na pozór nieco łagodniej, nie przypisuje bowiem wystąpieniu *Timesa* złej woli redaktorów ale raczej ich nieświadomości i niedoświadczenia. *Standard* występuje wprost przeciw takiemu zbytniemu zamiłowaniu pokoju i omawia obszernie sprawy wojskowe. Żąda utworzenia oddziałów polowej służby sanitarnej, domaga się dla oddziałów ochotniczych lepszej broni, płaszczy i sprzętów obozowych. Nie można wybaczyć zaniedbania tych wojsk, gdyż liczba żołnierzy obecnie wielką gra rolę, a ściągnięciem wysłużonych ochotników możnaby tę część wojska doprowadzić do 200.000 ludzi. Następnie zastanawia się dziennik ten nad tem, jakie siły każde z sześciu głównych mocarstw wyprowadzić może w pole a w końcu wypowiada zdanie, że gdyby Niemcy rozpoczęły wojnę przeciw Rossyi, to na każdym punkcie ją pokonają, idąc zaś z Rossyą ręka w rękę rozporządzałyby takiemi siłami jakie wystawić mogą pozostałe cztery mocarstwa, przypuściwszy że Francya i Anglia nie ściągnęłyby swych wojsk z europejskich krajów. Mówiąc o obecnem położeniu nazywa *Standard* okolnik księcia Gorczakowa bardziej wojowniczym aniżeli mowa cesarza Alexandra. Główne niebezpieczeństwo polega w podniesieniu idei panslawizmu. *Pall Mall Gazette* nie wierzy, aby konferencya przyszła do skutku a choćby się zebrała, to i wtenczas nie rokuje wielkich nadziei co do utrzymania pokoju. Mniej pessymistycznie zapatruje się *Daily News*. Dziennik ten ma jeszcze nadzieję, że pokój europejski nie zostanie zakłócony, byleby szybkie poczyniono kroki do zażegnania burzy. *Times* który nie wątpi o tem, że konferencya przyjdzie do skutku, stawia w obec faktu, że niektóre mocarstwa rzeczywiście się zbroją, pytanie, czy wojna jest nieuniknioną i przecząca daje odpowiedź. Nie ulega bowiem wątpliwości, że cała Europa szczerze pragnie pokoju. Cesarz Aleksander powiedział wyraźnie, czego żąda, to jest obrony chrześcian w Turcyi; wojny sobie życzyć nie może. Wiele okoliczności a głównie polityczne i finansowe położenie kraju nie pozwalają mu prowadzić wojny. Cesarz Franciszek Józef aż nadto jest znany z swego zamiłowania pokoju O pokojowem usposobieniu Anglii również nie wypada wątpić. Trzeba tylko Turcyę przekonać o tem, że żądaniom Europy koniecznie powinna zadosyć uczynić. *Globe* wreszcie twierdzi, że mowa cesarza Aleksandra, okólnik Gorczakowa i częściowa mobilizacya armii obrachowane są jedynie na zastraszenie Turcyi i nakłonienie jej do ustępstw.

(Z Konstantynopola.)

Groźna mowa wypowiedziana przez cesarza Alexandra w Moskwie jak zapewnia korespondent *Pol. Cor.* z Konstantynopola bynajmniej nie ustraszyła Porty. Na pewne można się spodziewać, że Porta odrzuci wszelkie żądania zmierzające do zmiany *status quo* pod terytoryalnym i administracyjnym względem. Nie ulega wątpliwości, że przesłana tu przez tureckie poselstwo w Petersburgu osnowa mowy cesarza Aleksandra znacznie osłabiła dobre wrażenie wywołane mową lorda Beaconsfielda. Politycy tureccy jednakże nie ustraszyli się bynajmniej wojenną chełpliwością Rossyi i mocno są zdecydowani ani na krok dalej się nie posuną na drodze ustępstw. Z drugiej zaś strony będą się starali o przeprowadzenie reform w wszystkich prowincyach państwa. Gwarancye, że reformy te wkrótce zostaną przeprowadzone, mogą być tylko moralnej natury Gdyby gwarancye takie nie miały wystarczyć, w takim razie Porta jest zdecydowana na wojnę. To też zgodnie z tym programem zbrojenie się Turcyi przybiera ogromne rozmiary. Oprócz 150,000 redyfów należących do czynnej służby w armii, została powołana armia terytoryalna utworzona z ostatniego powołania redyfów. Ma ona wynosić 200,000 do 230,000 ludzi. Równocześnie wysłano do władz prowincyonalnych rozkaz utworzenia batalionów ochotniczych z tych młodych ludzi, którzy nie osiągnęli jeszcze wprawdzie wieku obowiązującego do służby, ale są już zdatni do noszenia broni. Armia terytoryalna zastąpi w prowincyach niezagrożonych przez nieprzyjaciela wojska nieregularne, a część jej jest przeznaczona na załogę do Konstantynopola w miejsce gwardyi cesarskiej wysłanej już do Szumli. Wszystkie inne wojska mają stanowić armię azyatycką stojącą w okolicach Erzerum i Karsu, która już obecnie 80 000 ludzi liczy. Większa część armii, która walczyła przeciw Serbom, będzie ustawiona wzdłuż Dunaju jako pierwsza linia obronna. Armia niższka będzie wynosiła tylko 50 batalionów. — Turecka flota pancerna jest obecnie podzielona na dwie eskadry, z których jedna złożona z pięciu fregat pancernych, z dwóch fregat drewnianych i dwóch awizówek, stoi na kotwicach w cieśninie dardanelskiej niedaleko Lampsaka. Druga daleko większa eskadra złożona z 13 pancerników pierwszorzędnych, 2 fregat drewnianych i 3 okrętów pocztowych stoi u wchodu do Bosforu w przystani Buyuk-Liman. Tą drugą fregatą dowodzi W admirał Achmet Kaisserli basza, który ma pod swymi rozkazami Hobarta i Aarifa baszów. Rząd kazał wygotować plan całego szeregu fortyfikacyi mających powstać około Konstantynopola. Podobno oficerowie angielscy z sztabu generalnego armii indyjskiej pracują nad tym planem wspólnie z oficerami tureckimi. W rzeczy samej znajdują się ci oficerowie od dziesięciu dni w Konstantynopolu. Turcy uważają się za przednią straż wojsk indyjskich i pokazują nawet koszary, które rząd przeznaczył na pomieszczenie tych wojsk. Od kilku dni bawi w Konstantynopolu Sir James Drummond, admirał floty angielskiej stojącej w zatoce Bezika Utrzymuje on żywe stosunki z powagami tureckiemi na polu marynarki, z czegoby można się domyśleć, że porozumiewa się z nimi co do przyszłych wspólnych operacyi.

W końcu wspomina ten sam korespondent o dość ciekawym wypadku, w którym odgrywa rolę pewien *ulema* nazwiskiem Ali Suavi Effendi. *Ulema* ten wypędzony za czasów Abdul Azisa, osiadł był w Paryżu, gdzie starał się bronić Turcyi przeciw napadom prasy europejskiej. Niedawno temu powołał go do siebie sułtan Abdul Hamid, i zrobił go nauczycielem swych dzieci Obok tego stanowiska wystąpił Ali Suavi Effendi w ostatnim czasie jako kaznodzieja. Pierwsze kazanie wypowiedział w ostatni piątek w meczecie Sofii w obec sułtana i bardzo wielu znakomitości tureckich. Za temat wybrał sobie kilka wierszy z koranu, i z porywającą wymową mówił o dawnej świetności państwa ottomańskiego i o jego szybkim upadku, skoro się oddaliło od drogi wskazanej przez proroka. „Na szczęście, powiedział w końcu mowy, czasy upadku już przeminęły i znów znajdujemy się na drodze, prowadzącej do sławy i potęgi.“ Mowa ta zrobiła na słuchaczach bardzo głębokie wrażenie. Sułtan i ministrowie powinszowali mowcy, wzywając go, aby nie przestał miewać kazań w wielkich meczetach. Rząd zamierza zawezwać i innych ulemów do takiej działalności, aby podnieść moralność pomiędzy Mahometanami i zrobić ich gotowymi do wszelkich ofiar.“

(Wiadomości z Czarnogóry).

Zdaje się że i Czarnogóra nie wierzy w pokój. Wszystkie przynajmniej rozporządzenia wydane w ostatnim czasie, każą się domyślać, że Czarnogórcy po upływie rozejmu dalszej spodziewają się walki. Większa część batalionów otrzymała rozkaz, aby się nie wydalała z swych nahii. Rząd kompletuje artyleryę i pracuje gorliwie nad powiększeniem materyału wojennego. Na pokrycie kosztów tych przygotowań i na zakupienie zboża zaciągnęła Czarnogóra w Rossyi pożyczkę 300.000 rubli. Z tych nadesłano już 100.000 rubli. Wyrazu „pożyczki“ nie trzeba naturalnie brać dosłownie Zwykłej zapomodze nadano lepiej brzmiącą nazwę. Ale księciu Nikicie nie chodzi o to, w jakiej formie dostaje pieniądze, byleby je dostał. Tajny radca rossyjski Stefan Feodorowicz Paniutin powracając do Rossyi, otrzymał od księcia Nikity do cesarza Aleksandra pismo, w którem książę dziękuje Rossyi za dowody sympatyi, okazywane Czarnogórze przy każdej sposobności. W piśmie tem zastanawia się książę nad rezultatami, jakie wynikną z „tej dla Czarnogóry zwycięzkiej wojny.“ Książę stara się dowieść, że rozwój rolnictwa i handlu przy obecnych granicach księstwa jest niemożliwym. Czarnogóra musi koniecznie domagać się kawału urodzajnego kraju. Książę prosi usilnie cesarza Aleksandra, aby się postarał o uwzględnienie tych słusznych żądań Czarnogóry na przyszłej konferencyi. — Rząd czarnogórski wszedł w układy z Mirydytami. Dwóch znakomitych mieszkańców Kuczy służy za pośredników. Pod warunkiem że Mirydyci przyczynią się do wypędzenia Turków z Albanii chcą im Czarnogórcy odstąpić całą górną Albanią, aż do Podgórzycy. Podgórzycę samą niemniej cały kraj pomiędzy tą fortecą a Kuczą zamyślają Czarnogórcy zabrać dla siebie. Zredukowanie wojska tureckiego operującego przeciw Czarnogórze, ułatwiłoby wykonanie tego zamiaru. Jednakże należy wątpić, czy rokowania z Mirydytami doprowadzą do jakiego rezultatu. Naczelnik Mirydytów jest człowiekiem chwiejnego charakteru a w jego otoczeniu co do tej sprawy najmniejszej nie ma zgody.

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Dolinie z grupy gmin wiejskich i jednego członka Rady powiatowej w Białej z miasta Białej, rozpisano na dzień 15 grudnia b. r Wybory te odbędą się w miastach powiatowych o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom c. k. Starostwa.

— **Tegoroczny sezon Towarzystwa łyżwiarzy** otwarty został dnia 20 b. m. na stawie w realności Wydziału krajowego t. z. «Szumanówce« przy ulicy «na Rurach« pod l. 31. Miejsce to od środka miasta o 6 minut pieszej drogi bliżej położone, wybornie nadaje się do celu. Staw, co do długości równy stawowi Panieńskiemu, jest cokolwiek węższy od tegoż, lecz otoczony drzewami, chroniony jest od wiatrów, które tak często ślizgającym się na Panieńskim stawie dotkliwie uczuwać się dawały. Warunki przystąpienia do Towarzystwa pozostały te same co dawniej t. j. nowo przystępujący płacą 2 zł. wstępnego i 5 złr. na cały sezon. Kto jest już członkiem Towarzystwa, płaci tylko wkładkę 3 złr. Wpisy przyjmuje handel towarów żelaznych Halskiego przy ulicy halickiej Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa, na którem wybrano nowy Wydział. Prezesem pozostał dr. Zygmunt Rieger, wiceprezesem pan Łaszowski Do wydziału wybrani doktor medycyny Festenburg, doktor medycyny Finkelstein, Karol Fischer, Knaus, Körber, Nowakowski, Niewiadomski, dr. Stromenger, dr. Till, Winter.

— **Nowe dzieło**. Czasopismo warszawskie *Przyroda i Przemysł* podaje bardzo pochwalną wzmiankę o dziele wydanem świeżo we Lwowie nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta p. t. *Przewodnik dla leśniczych.* Jestto zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i nauk pomocniczych. Dzieło to może znaczne oddać usługi gospodarzom tem bardziej, iż w zbiorowej tej pracy wzięły udział osobistości dobrze i zaszczytnie u nas znane na polu naukowem. Tom pierwszy zawiera wiadomości pomocnicze podzielone na następujące działy: 1) Krótki rys meteorologii z poglądem na klimat przez dr F. Staneckiego. 2) Botanika przez W. Tynieckiego. 3) Pożyteczne i szkodliwe zwierzęta w gospodarstwie lasowem przez

dr. Z. Romera. 3) Arytmetyka przez dr. F. Staneckiego. 5) Geometrya przez tegoż. Tom drugi wyszedł z pod pióra dr. Henryka Strzeleckiego, dobrze znanego i zasłużonego na polu gospodarstwa lasowego. Dzieło to gorąco polecamy gospodarzom naszym.

* **Zabójstwo.** Przedwczoraj popołudniu w szynku pod l. 18 przy ulicy Ruskiej wszczęła się z niewiadomej przyczyny sprzeczka między wyrobnicą Maryą Magdalenową a czeladnikiem ślusarskim Janem Hołunowiczem Z kłótni przyszło do bójki, w której Magdalenowa uderzyła w pierś Hołunowicza tak silnie, iż tenże upadł i na miejscu życie zakończył. Wyrobnicę uwięziono a zwłoki zabitego przeniesiono do szpitala celem obdukcyi sądowo lekarskiej.

* **Nagła śmierć.** Dziś o godzinie 8 rano znaleziono w komórce domu pod l. 4 „na Skałce“ Franciszka Lechnera, czeladnika rymarskiego, nieżywego. Zdaniem przywołanego lekarza miała nastąpić śmierć Lechnera wskutek zbytniego używania trunków.

* **Podejrzana własność.** Straż policyjna przytrzymała wczoraj wieczór Karola Książyka, wyrobnika, za podejrzane posiadanie czterech wełnianych czapek chłopskich. Aresztowany przyznał się, że pracując przy kolei Karola Ludwika skradł te czapki z magazynu kolejowego na Podzamczu.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj przed południem skradziono panu Cezarowi B., właścicielowi dóbr z Mühlbachu, z wozu pozostawionego na ul. Kleinowskiej bez dozoru, bundę bronzową cenioną na 15 zł.

* **Przytrzymanie złodziejów.** Wczoraj spostrzeżono w podwórzu domu pod l. 1 przy ulicy Zakątnej dwóch chłopaków usiłujących rozbić zamknięty kuferek skórzany. Sprowadzono straż policyjną, która obu przyaresztowała. Uwięzieni po długim wahaniu wyznali, że kuferek tego samego dnia skradli z wozu na placu Strzeleckim. W kuferku znajduje się bielizna. Niewiadomy dotychczas właściciel winien się zgłosić po swoją własność w policyi.

* **Wpadnięcie do studni.** Marya Kocurowa, żona wyrobnika, nabierając wodę zeszłego wtorku ze studni na podwórzu realności pana Riedlera na Bogdanówce, przechyliła się przez niskie ocembrowanie tak nieostrożnie, iż wpadła do studni sześć sążni głębokiej. Wolf Treszer, rzeźnik, będąc przypadkowo świadkiem tego wypadku, spuścił się wiadrem do studni, zkąd przy pomocy innych ludzi wydobyto wyrobnicę, która szczęśliwym przypadkiem żadnego nie odniosła uszkodzenia.

— **Matka Fracesconiego,** staruszka 70-letnia, w liście do pewnego znajomego w Wiedniu, którego ustępy ogłasza *Deut. Ztg.*, bierze swego nieszczęśliwego syna w obronę zapewniając, że tenże do 24 roku życia przy jej boku mieszkając jak najlepiej się prowadził, że zawsze był dla niej uprzedzającym i delikatnym, i że to samo powiedzieć mogą o nim towarzysze młodości, którzy nietylko go kochali, ale wysoki szacunek mieli dla jego przymiotów. Dalej biedna matka w sposób wzruszający opisuje wrażenie, jakiego doznała na wiadomość o strasznej zbrodni syna. «Wysoki szacunek — powiada — jaki miałam dla syna mego, nie dał mi pojąć tego czynu». W końcu poleca uwadze lekarzy czerwoną narośl, którą miał Francesconi na twarzy przed dokonaniem zbrodni, utrzymując, iż z wielu stron a nawet od lekarzy słyszała, że narośl taka musiała źle oddziałać na mózg i wpłynąć podżegająco na umysł jej syna. *Presse* donosi, że przybyła do Wiednia narzeczona Francesconiego, by Najj. Pana błagać o łaskę dla skazanego na śmierć mordercy.

— **Wypadek morski.** Przed dwoma tygodniami — pisze smyrnieński korespondent *Pol. Cor.* — parowiec rossyjski «Alexander II« z znaczną liczbą podróżnych i ładunkiem wartości przeszło miliona złr., w szlachetnych kruszcach, na pokładzie, w pobliżu wyspy Drenana wpadł na mieliznę i ugrzązł pomiędzy dwiema skałami. Znajdujący się w pobliżu okręt austryacki „Salamander“ na rozkaz kontradmirała Barry d'Orsay przyszedł zagrożonemu zupełną zgubą statkowi rossyjskiemu z pomocą i po pięciodniowych, wśród burzy i największych trudności wysileniach, dokazał tego, że statek bez szkody na nowo został spławiony. Poświęcenie się to załogi statku «Salamander« znalazło najżywsze uznanie u oficerów flot cudzoziemskich na wodach smyrnieńskich oraz u ludności nadbrzeżnej.

— **Polowanie na lwy wśród miasta.** Dnia 14 b. m. przybył pogromca zwierząt Daggesell z menażeryą swoją do Hildesheimu. Dla przeprowadzenia wozów z zwierzętami z dworca kolejowego na miejsce widowisk wynajął był kilku parobków z końmi Gdy już wozy sprowadzono na plac, jeden z parobków na wezwanie kilku gapiących się żołnierzy, zabrał się do odchylania drzwiczek w klatce z lwami, co też z łatwością mu się powiodło, ponieważ drzwiczki owe były tylko przymknięte. Któż jednak opisze przestrach i popłoch ogólny na placu, gdy nagle z klatki wypadły potężne dwie lwice, z których jedna pobiegła prosto do sąsiedniego ogrodu podczas gdy druga obaliwszy potężną swą łapą na ziemię konia, który stał na placu, biegała jakiś czas wzdłuż ulicy zwanej *Zingel*, następnie przez parkan wskoczyła do ogrodu bankiera Mayera, a z tamtąd schroniła się do otwartej piwnicy. Natychmiast oficer przechodzący właśnie tamtędy sprowadził kompanię żołnierzy z ostro nabitemi karabinami, którzy osaczyli ogród, po którym biegała jedna lwica, i zamknęli piwnicę w której się skryła druga. Pogromca z dozorcami i próżną klatką udał się naprzód do ogrodu w nadziei, iż może powiedzie mu się zwabić strasznego zbiega do otwartej klatki. Wszelkie nawoływania jego wszakże okazały się bezskutecznemi, gdyż wspaniałe zwierzę, które zwykle umiało czytać rozkazy z jego spojrzeń, tym razem w poczuciu odzyskanej wolności, głuchem było na głos jego. Jednym susem wyskoczyła lwica w końcu na drzewo, zagrażając rozszarpaniem każdemu, ktoby się zbliżył do niej. Był to najwyższy czas do odwrócenia od miasta niebezpieczeństwa. Dowodzący żołnierzami oficer strzelił do niej dwa razy, lecz obydwa strzały chybiły. Wtedy sam pogromca p. Daggesell wystrzałem w samo serce położył straszne zwierzę trupem na miejscu. Pomyślniejszy skutek odniosły usiłowania w celu ujęcia żywcem drugiej lwicy. Po ustawieniu klatki z żerem przed otworem piwnicznym lwica prędko się namyśliła i na głos pogromcy spokojnie weszła do klatki.

— **Stan powietrza** w zachodniej Europie zmienił się od dnia 11 b. m. W Paryżu n. p., w dzień ten było jeszcze przeszło 3 stopni zimna, a już na drugi dzień termometr wskazywał przeszło 11 stopni ciepła. W następnych dniach odwilż zawitała w południowych Niemczech i w niektórych prowincyach Austryi, n. p. w Tyrolu, gdzie jak już wspominaliśmy, z powodu łagodnego powietrza budzić się zaczęły do życia chrząszcze majowe. Na wschodzie Europy tymczasem zimno trwało przez cały ubiegły tydzień z wzrastającą siłą w okolicach Omska, Tomska i t. d. Na Syberyi bywało już po 20 do 25 stopni mrozu. Sroga zima trzyma się także w południowo-wschodnich okolicach Europy, w Bessarabii, na Mołdawie i Wołoszczyznie aż po Bałkan. W Konstantynopolu spadł już śnieg kilkakrotnie. We Włoszech wprawdzie ociepliło się w ostatnich dniach powietrze, lecz nastał czas wietrzny i słotny gorszy od mrozów.

— **A la Thomas.** Na drodze żelaznej pomiędzy Nowym Jorkiem a Filadelfią dnia 26 października w jednym z wagonów pakunkowych nastąpił wybuch przyczem służba powaloną została na ziemię, tłumoki się poprzewracały i ogień objął cały wagon. Gdy po wstrzymaniu pociągu stłumiono ogień, okazało się że skrzynka, w której nastąpił wybuch, zawierała dynamit i przyrząd zegarowy na kształt tego którym pamiętny Thomas spowodował katastrofę w Bremerhaven. Wątpliwości nie ulega, iż była tu zamierzona wielka zbrodnia, a tylko przypadkowi jakiemuś zawdzięczyć należy, że wybuch nastąpił wcześniej niż zbrodniarz zamierzał, mianowicie nie w domu, do którego adresowana była skrzynka.

— **Żydzi w Azyi wschodniej.** Niedawno w synagodze żydowskiej w Hougkong przyjął wyznanie izraelickie 18 letni Chinczyk, sierota, wychowany przez rodzinę żydowską zamieszkałą w tem mieście. Przy tej sposobności dzienniki zaznaczają ciągle wzrastający w tych czasach napływ żydów do Azyi wschodniej, mianowicie do Chin i Japonii W dwóch największych miastach handlowych Chin, Kantonie i Szanghaju, żyje dosyć żydów, a nawet urzędnikiem chińskim przy komorze w Tientsinie jest żyd węgierski, Rosenbaum. W miejscowości Kai fong-tu jest gmina żydowska złożona z dawno tam osiadłych żydów; nowszej daty gminy takie znajdują się w Jokahamie i Jeddo w Japonii, w Saigon, w Kochinchinie i Singapore. Te ostatnie założone zostały przez wychodźców z Europy i Ameryki.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Rzeszów.** (Zamarznięcie) Parobek żarnowski wracając w nocy na 14 b. m. ze Strzyżowa do domu w nietrzeźwym stanie, usnął po drodze i zamarzł.

*** **Sambor.** (Okropny wypadek) zdarzył się tu d. 14 listopada. Syn tutejszego konduktora drogowego Panescha, praktykujący w aptece, czyścił surdut benzyną a ubrawszy się weń zbliżył nieostrożnie gąbkę umoczoną w benzynie do światła. W jednej chwili ogarnęły go płomienie, i nieszczęśliwy młodzieniec tak okropnie został poparzony, że mimo wszelkiej pomocy lekarskiej po dwudniowych strasznych cierpieniach życie zakończył.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Oszustwo).

(λ) W obec sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Świtalskiego, rozpoczął się wczoraj w lwowskim sądzie kryminalnym proces karny niezwykłych rozmiarów, który potrwa co najmniej do końca bieżącego miesiąca, a zapewne w znacznym stopniu zajmie uwagę okolic, należących do sądu powiatowego w Lubaczowie. Proces niniejszy jest niejako dalszym ciągiem rozprawy kryminalnej, która w marcu r. b. została przeprowadzoną przeciw całej grupie izraelitów z Lubaczowa, oskarżonych o zbrodnie oszustwa, popełniane na bardzo wielką skalę, a która skończyła się zasądzeniem prawie wszystkich oskarżonych na długoletnie więzienie, głównie zaś skazaniem herszta tej spółki, Berla Walzera na 6letnie ciężkie więzienie. Rozprawa główna, przeprowadzona w marcu r. b. w sprawie Berla Walzera i towarzyszy wykryła mnóstwo zajmujących szczegółów i nastręczyła c. k. prokuratoryi państwa, reprezentowanej w tych sprawach przez dr. Białoskórskiego, bardzo wiele materyału do dalszych badań i dochodzeń.

Rezultat tych dochodzeń obfity, albowiem na ławie oskarżonych zasiadło dwóch kancelistów sądu powiatowego w Lubaczowie i sześciu izraelitów z Lubaczowa pod zarzutem dopuszczenia się zbrodni nadużycia władzy urzędowej i zbrodni oszustwa. I tak oskarża c. k. prokuratorya państwa Jakuba Fiałkiewicza, kancelistę sądu powiatowego w Lubaczowie, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, Adolfa des Loges, kancelistę tego samego sądu, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i oszustwa, Samuela Friedmana, Mojżesza Belza, Jakóba Herzberga, Eliasza Rissa, Szeindlę Riss i Mojżesza Fiszlera, izraelitów z Lubaczowa, o zbrodnie oszustwa. Dziewiąty oskarżony, Hersz Katz, zbiegł jeszcze przed rozpoczęciem śledztwa przeciw Walzerowi i jest ścigany listami gończemi.

Sam akt oskarżenia podzielony na pięć części, jest tak obszerny, (przeszło 23 arkuszy bitego pisma) że niepodobna nam pomieścić go w całości w szczupłych ramach wyznaczonych dla tej rubryki. Musimy tedy odstąpić od zamiaru podania szczegółowego sprawozdania z tej zajmującej i ważnej sprawy i ograniczyć się tylko na podaniu faktów w wiernem streszczeniu.

Fakt pierwszy: Berl Walzer został dnia 4 marca r. b. skazany na 6letnie więzienie za zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, iż podaniem z dnia 26 września 1873 r. domagał się od lwowskiego sądu handlowego egzekwowania od Jakóba Hänsla, Adama Hänsla i Jakóba Holderbauma, rolników w Felsendorfie, kwoty 350 złr. pochodzącej z wekslu *ddito* Oleszyce 8 stycznia 1866 r. mimo to, że ta suma została mu już zupełnie oddaną w styczniu 1867 albo 1868 roku tym sposobem, iż Adam Hänsel dał Walzerowi 60 korcy jęczmienia na zaspokojenie pretensyi „w obecności kancelisty sądowego Jakóba Fiałkiewicza“. Według aktów cywilnych otrzymał Fiałkiewicz od sądu powiatowego w Lubaczowie polecenie z dnia 29 listopada 1866 r. do przeprowadzenia prowizorycznej egzekucyi celem ubezpieczenia zaskarżonej sumy 350 złr. na majątku Hänslów i Holderbauma, a d. 23 lutego 1868 odpowiedział pisemnie na to polecenie. „że nie mógł go wykonać, albowiem Berl Walzer nie zgłosił się do przeprowadzenia tej egzekucyi « Sprawozdanie Fiałkiewicza z d. 23 lutego 1868 r. było tedy całkiem niezgodne z prawdą, albowiem był on obecnym w Felsendorfie, w charakterze urzędowym gdy Adam Hänsel w styczniu 1867 albo 1868 r. dał Walzerowi 60 korcy jęczmienia na zaspokojenie pretensyi wekslowej w kwocie 350 złr. To sprawozdanie Fiałkiewicza niezgodne z prawdą, było powodem, że Berl Walzer d. 26 września 1873, a więc w pięć lat później, wniósł do sądu handlowego we Lwowie podanie o egzekucyę na zaspokojenie zaskarżonej i już wywalczonej kwoty 350 złr., że uzyskał przychylną rezolucyę i byłby niezawodnie «po raz wtóry« egzekwował Hänslów, gdyby nie okoliczność, iż został oddany do sądu kryminalnego, gdzie wykryła się ta sprawka, popełniona za pomocą Fiałkiewicza.

Prokuratorya państwa oskarża tedy Jakuba Fiałkiewicza o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez to, iż złożył sądowi powiatowemu w Lubaczowie sprawozdanie z dnia 23 lutego 1868 r. nieprawdziwej treści, przezco wprowadził w błąd sędziego cywilnego, który nie wiedząc nic o tem, że Walzer został już dawno zaspokojony przez Hänslów, wydał w pięć lat później ponowny nakaz egzekucyjny, który mógł Hänslów przyprawić o stratę co najmniej 350 złr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 20 listop. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Mimo mocnego spędu wołów spadły ceny na dzisiejszym targu. Spędzono **1289** wołów galicyjskich, **1419** węgierskich, **287** niemieckich, **115** bawołów, razem **3120** sztuk. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczne **55**—**58** złr. za węgierskie woły tuczne **56** — **61** złr., za woły pastewne **45**—**50** złr., za bessarabskie **47**—**51** złr., za niemieckie **55**—**59** złr. Przy końcu sytuacya była jeszcze niepomyślniejszą a wiele sztuk nie zdołano sprzedać.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 4 do 11 listopada 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9.40 do 10·65. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.50 do 8.40. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 6.10 do 6.75. Owies za 100 kilogr. od złr. 6.25 do 6.75. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 6.—do 6.50. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 6 25. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 4·75 do 6.10.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9.—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6.75 do 7.50. Soczewica za 100 kilogr. od złr. 10·— do 10·50. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7.75 do 9.— Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·75. Bobik za 100 kilogr. od zł. 6.50 do 7.25.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do 77·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do 75·—. średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do 72·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 60·— do 65·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —.—. Anyż rossyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do ·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. 22.50 do 23·50. Kminek za 100 kilogr. od złr. 40.— do 43·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 16·30 do 17·—. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Rzepik zimowy za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 8.60 do 9.—. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do —.

Spirytus od złr. 31·50 do 31·75.

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.**

Stan na dniu 31 października 1876.

Aktywa:

	złr.	ct.
Stan kasy centralnej . .	107.919	96
Stan kas powiatowych . .	49.232	85
Pożyczki	8,425.438	77
Salda rachunków bieżących .	2,002.550	92
	10,585.142	50

Pasywa:

	złr.	ct.
Wpisowe w r. 1876 . .	2.821	—
Udziały	677.167	50
Asygnaty kasowe w obiegu .	1,079.550	—
Listy zastawne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu bież. r. . . .	8,822.100	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów zast. . .	3.504	—
	10,585.142	50

OSTATNIA POCZTA

Z Budapesztu otrzymała *Presse* telegram tej treści, że generalna inspekcya dróg żelaznych zapytała zarządy wszystkich koleji żelaznych, o ile dotąd uczyniły zadość wezwaniu już dawniej wydanemu w sprawie urządzenia wozów sanitarnych, w jakim stanie są rezerwoary na wodę, i czy nie ma przeszkód, któreby uniemożliwiły puszczenie w ruch osobnych pociągów na cele wojskowe. Do tej sensacyjnej wiadomości dodaje *Presse*, że co roku wydaje generalna inspekcya podobne zapytania.

Wyborczy okręg gminny w Bocca (Dalmacya) wybrał Ljubissę i dr. Tomanowicza posłami do sejmu dalmatyńskiego. Wybory do tego sejmu z grupy gmin, odbyły się d. 19 b. m.

Z Petersburga donoszą 19 b. m. o rozpisaniu subskrypcyi na pożyczkę państwową w sumie 100 milionów rubli. Emittowane będą 5 procentowe bilety bankowe po kursie 92 za 100. *Wiestnik* urzędowy mówi, że pożyczka ta służy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków w obec teraźniejszych stosunków politycznych i spodziewa się, że wszystkie klasy społeczne wezmą udział w tej pożyczce.

Journal de St. Petersbourg wyraża w ostatnim swym numerze nadzieję, że Turcya pod jednomyślnym naciskiem Europy ustąpi wymaganiom sytuacyi. Uzbrojenia rossyjskie nie są zagrożeniem pokoju lecz raczej ciężką ofiarą, którą cesarstwo nakłada na siebie, aby zabezpieczyć tym sposobem dobrodziejstwa pokoju i bronić

chrześcian. Jeżeliby jednak wojna była nieuniknioną, naród prowadzić ją będzie energicznie, ponieważ wybuch jej nastąpi dopiero po wyczerpaniu wszystkich prób pokojowych.

Dzienniki londyńskie uważają przystąpienie Turcyi do konferencyi jako koncesyę zrobioną dla Anglii i oceniają położenie obecne jako dające więcej nadziei pod względem utrzymania pokoju, a konferencyę jako lepsze mającą widoki. Lord Salisbury dziś wyjeżdża na Paryż, Berlin, Wiedeń do Konstantynopola. Według doniesień z Kalkuty z dnia 19 b. m. rząd indyjski czyni przygotowania do wysłania silnych korpusów wojsk do Egiptu w przypadku wybuchu wojny w Europie.

Hiszpański minister spraw zagranicznych oświadczył w kongresie, że Hiszpania nie myśli wcale poświęcać pieniędzy i krwi swoich synów na cele, które nie dotykają honoru narodowego. Oświadczenie to wywołane zostało zapewne zabiegami któregoś z mocarstw, interesowanych w sprawie wschodniej, aby wciągnąć Hiszpanię do akcyi.

Książę rumuński odpowiedział 19 b. m. deputacyi, która mu wręczyła adres Izby, że jakkolwiek położenie jest złe, jednak mniema, że da się ono pokonać zgodnością Rumunów a wspierając się na poręczeniach mocarstw, Rumunia będzie mogła bronić praw i nietykalności kraju.

Rząd rossyjski zamknął wszystkie porty mórz Czarnego i Azowskiego podczas nocy dla żeglugi, a w ciągu dnia pozwala okrętom zarzucać kotwicę w przystani w pobliżu okrętu stacyjnego, straż trzymającego.

W bitwie pod Dżunisem 29 z. m. (której obszerny opis podamy jutro) poległo 2740 rossyjskich oficerów i żołnierzy. W armii nadibarskiej poległo ogółem 269 w naddryńskiej 57 Rossyan.

Naczelnik Mirydytów, Prenk i inni przywódzcy albańscy, przyrzekli Porcie silne poparcie na wypadek wojny z Grecyą, nie życzą sobie bowiem, aby część Albanii przeszła pod panowanie greckie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 listopada. *Politische Correspondenz* donosi z Raguzy: Najznaczniejsza część armij Muktara i Derwisza baszów zdąża z największym pospiechem nad Dunaj.

Wysłany z Belgradu do Petersburga Marinowicz jedzie w misyi usunięcia a przynajmniej złagodzenia nieprzychylnych usposobień, jakie zapanowały w rossyjskich kołach w obec Serbii.

Wiedeń, 21 listop. W wydziale budżetowym przy pozycyi »Rada ministrów« poddawał Kuranda krytyce stosunki rządu do prasy półurzędowej i poruszył napowrót sprawę znanego okólnika, który wydany został przez ks. Auersperga w sprawie stanowiska prasy.

Minister Unger wyłuszcza nader obszernie stosunek rządu do półurzędowej prasy i zbija twierdzenie, jakoby rząd wpływał na konfiskatę dzienników. Znany okólnik w sprawach prasowych spowodowany został jedynie i wyłącznie zajściami w południowym Tyrolu i w Dalmacyi. Rząd postąpił sobie w tej sprawie zupełnie legalnie a nie reakcyjnie. Okólnik wymierzony był przeciw prasie rewolucyjnej i zagrażającej państwu.

Przy pozycyi „fundusz dyspozycyjny“ przemawia Skene przeciw udzieleniu rządowi proponowanej kwoty, gdyż przyjęcie tej pozycyi znaczyłoby tyle co wyraz zaufania.

Pan minister Lasser oświadcza imieniem rządu, że odrzucenie tej pozycyi przez Izbę uważanem by było przez rząd jako wotum nieufności.

Wydział uchwalił pozycyę na fundusz dyspozycyjny bardzo znaczną większością.

Wiedeń, 21 listop. (*Tel. pryw.*) Według *Pol. Corr.* otrzymał Ignatiew polecenie opuścić Konstantynopol, gdyby tureckie wojska dopuszczały się nadal naruszenia rozejmu.

Port odesski, zatoka sebastopolska, cieśnina pod Kerczem, i ujście Dniestru zamknięte zostały torpedami.

Na giełdzie wiedeńskiej obiegały dziś pogłoski o bardzo licznych bankructwach w Rossyi. Petersburska firma bankowa Bredt miała zawiesić wypłaty.

Nowa Presse ogłasza dziś wrzekomy projekt nowego statutu banku narodowego.

Dzisiaj składa minister-prezydent obszerne oświadczenie w sprawie ugody austryacko-węgierskiej.

Zara, 21 listop. Muktar basza koncentruje 20 batalionów pod Cariną w pobliżu Bergatto na granicy austryackiej, wrzekomo dla tego, aby przez austryackie terrytoryum pod Gravosą wsiąść z wojskiem na statki i udać się do Stambułu. Do Gravosy przybyć mają statki transportowe tureckie. Dotąd przybyło pięć tureckich batalionów do Cariny.

Konstantynopol, 21 listop. Dotąd mianowano tylko Savfet baszę pełnomocnikiem Turcyi na konferencyi. Drugiego pełnomocnika jeszcze nie wyznaczono.

Serdar-ekrem (głównodowodzący) Abdul-Kerim basza przybył tu z Serbii.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 listopada 1876.

Hotel Zorża.
Pp. A. Cywiński z Płotycz. — I. Skrzyński z Strzyżowa.

Hotel Europejski.
Pp. W. Dąbrowski z Przemyśla. — W. Szyszkiewicz z Podola. — S. Tarnawski z Podola.

Hotel Angielski.
Pp. S. Konarski z Dubiecka. — H. Treter z Laszek. — Z. Ujejski z Kociubiniec.

Hotel Langa.
P. Pelikan z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 21 listopada 1876.

Pp. Dr. Atlas do Czerniowiec. — D. Göttmann do Wiednia. — J. Krajei do Stryja. — J. Hulaniecki do Krakowa. — A. Krafft do Radymna. — L. de Lavoux do Stanisławowa. — R. Morawsk. do Kowalówki. — B. Papara do Batiatycz. — D. Wolański do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 01 listopada 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·73mm. Psychrometr suchy —6.3°C Psychrometr wilgotny —6·6°C. Prężność pary 2·6mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE·2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza —5·0°Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 20 listopada 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	196	50	199	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	—	—	114	—
Banku hip. gal. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	—	84	—
„ „ „ 4% „	76	—	77	—
„ „ „ 5% okresow.	83	—	84	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	—	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	92	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	20
Tow. kr. na 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	81	50	83	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	—	—	92	—
[illegible] miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski		95	6	07
Dukat Cesarski	6	03	6	14
Napoleond'or	10	9	10	21
Pół imperyał	10	20	10	40
[illegible] rossyjski srebrny	1	68	1	80
„ „ papierowy	1	49	1	51
100 Ma[illegible] niemieckich	62	—	63	—
Srebro	110	50	112	50
Kupony w srebrze	109	50	111	50

(bez kupona / bieżącego kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 17 listopada 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	60.60	60.80
„ „ w srebrze	60.60	60.80
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	253.—	254.—
„ „ 1854 po 250 złr.	103.—	104.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.—	108.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	115.50	116.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 hr. aus.	22.25	22.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	84.—	85.—
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	72.50	73.50
Węgier	73.—	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	67.50	67.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	139.40	139.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	822.—	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	332.—	334.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	137.—	138.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1725.—	1735.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.25	199.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	114.—	115.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.50	258.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.25	78.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	89.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85.75
„ „ „ po 5%	96.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	63.—	64.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Proszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.25	99.75
„ „ „ „ II. emisyi	95.50	—.—
„ „ „ „ III. „	93.50	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.—	157.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.75	18.25
Losy miasta Krakowa	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	34.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	26.75	27.25
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.10	61.25
Frankfurt 100 mark p.	61.10	61.25
Hamburg za 100 w. p. n.	61.10	61.25
Londyn za 10 ft. szt.	125.80	126.20
Paryż za 100 fr.	49.85	49.95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	6.02.—	6.04.—
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.05.5	10.06.5
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	109.75	110.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
20 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	45
„ „ „ w srebrze	65	70
Losy pożyczki z roku 1860	106	—
Akcye banku wiedeńskiego	818	—
„ „ kredytowego bez kupona	138	90
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	—
Srebro	112	75
Napoleond'or	10	12
Dukat cesarski men.	6	09
100 Marek	62	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5503) **Ogłoszenie.**

L. 6792 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Piszczatyńce dnia 25 listopada 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych

Borszczów dnia 13 listopada 1876.

(5500) **Ogłoszenie.**

L. 159/k.h. C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Zbyłtowska góra, wraz z sprostowaniami, spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń złożone zostały w komisyi do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, — a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 24 listopada 1876 r., na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 18 listopada 1876.

(5466 1—3) **Edykt.**

L. 16119. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu A. D. Wetzlera, iż przeciw niemu pod dniem 12 września 1876 r., do L. 14833 jako na drugiem miejscu wraz z Jeruchemem Sternem pozwanemu, Samuel Wachs pozew wekslowy o zapłacenie 90 złr. z pn. wytoczył, w skutek czego dla A. D. Wetzlera w powyższym sporze kuratorem p. adw. Dr. Ringelheim ze zastępstwem p. adw. Dr. Brauna ustanowiony został, przyczym wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu A. D. Wetzlera, aby sądowi innego zastępcę wymienił lub środków obrony ustanowionemu kuratorowi dostarczył.

Tarnów dnia 14 listopada 1876.

(5497 1—3) **Konkurs.**

L. 11411. Celem obsadzenia posad prowadzących metryki izraelickie i tychże zastępców w okręgach metrykalnych: Myślenice, Jordanów i Maków, rozpisuje się niniejszem konkurs do 10 grudnia 1876 r.

Mający chęć ubiegania się o jednę z tych posad, mają w terminie tym wnieść swe własnoręcznie pisane podania do tutejszego c. k. Starostwa i wykazać:

1. że są własnowolnymi obywatelami państwa austryackiego i mojżeszowego wyznania,
2. że są nieskazitelnych obyczajów, posiadają odpowiednie wykształcenie a mianowicie, iż władają językiem krajowym w piśmie i mowie dokładnie,
3. iż zamieszkują stale stosownie do okręgu w którym starają się zostać prowadzącymi metryki, to jest w Myślenicach, Jordanowie lub Makowie a względnie z obowiązać się do przesiedlenia w te miejsca siedziby prowadzącego metryki okręgowe i że nie zajmują się takiem zatrudnieniem, któreby ich zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Nadto winien każdy kandydat zobowiązać się do złożenia egzaminu w c. k Starostwie z instrukcyi dla prowadzących metryki izraelickie, ogłoszonej dnia 10 października b. r. w dzienniku ustaw i rozp. kraj. Nr. 55.

Jako wynagrodzenie za swoje funkcye pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego lub wystawienie poświadczenia po 50 ct. w. a. a za wystawienie wyciągu metrykalnego w wykonaniu ustawy o poborze wojskowym kwotę 1 złr. a. w. od dotyczących stron, jednak dla ubogich lub w celach urzędowych mają być poświadczenia metrykalne wydawane bezpłatnie.

Oprócz wymienionego powyż wynagrodzenia może otrzymać w skutku szczególnej gorliwości w prowadzeniu metryk od wysokiego c. k. Namiestnictwa remuneracyę a nadto może mu być wyznaczony odpowiedni dodatek roczny z funduszów dotyczącej gminy wyznaniowej.

Z c. k. Starostwa.

Myślenice dnia 14 listopada 1876

(5494 1—3) **Edykt.**

L. 4179. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu jako instancya realna podaje do publicznej wiadomości iż stosownie do odezwy c. k. sądu krajowego w Krakowie z 1 września 1876, l. 21077 zarządza się ponowną publiczną sprzedaż części realności pod Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących na terminie na dniu 13 grudnia 1876, godzinę 10 rano, pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania ustanawia się na 100 zł. w. a.
2. Chęć kupna mający mają przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 25 zł. a. w. resztę zaś ceny kupna w dniach 14 po przyjęciu protokołu licytacyi do wiadomości sądu a to pod rygorem relicytacyi.
3. Do licytacyi wyznacza się tylko jeden termin.
4. Gdyby na powyższym terminie realność pomieniona za powyższą cenę lub wyżej takowej sprzedaną być nie mogła zostanie za jakąkolwiek bądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków licytacyi w t. s. zbiorze aktów przejrzeć lub w odpisie podnieść można. Wiśnicz, 20 października 1876.

(5487 1—3) **Edykt.**

L. 2658. Na dniu 29 listopada 1876 r., 19 grudnia 1876 r. i dnia 24 stycznia 1877 r. o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd publiczną przymusową sprzedaż realności w Starej soli l. 6/212, Jana i Rozalii Gwozdeckich własnej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Fischla Aberdama.

Cena wywołania 120 złr. wadyum 12 złr. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól dnia 15 czerwca 1876·

(5481 1—3) **Edykt.**

L. 5475. Podaje się do publicznej wiadomości, że na rzecz Lazara Epsteina sprzedaną zostanie realność pod l. 174 w Chołojowie położona Wasyla Seredy własna celem zaspokojenia dłużnej sumy 50 złr. w. a. z pn. w terminach 30 listopada 1876 r., 28 grudnia 1876 r. i 25 stycznia 1877 r. przed południem.

Cena wywołania będzie 553 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów dnia 28 września 1876.

(5476 1—3) **Edykt.**

L. 4711. W c. k. sądzie powiatowym Rohatyńskim odbędzie się na dniu 13 grudnia 1876 r., 17 stycznia 1877 i 14 lutego 1877 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności Mikołaja i Kseńki Kołtunów własna w Putiatyńcach, celem zaspokojenia pretensyi Godla Hessla 53 zł. 77 ct. Cena wywoławcza wynosi 280 zł., a zadatek 28 zł Cena kupna winna być złożoną do sądu w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego. Reszta warunków do przejrzenia w aktach.

Rohatyn dnia 20 lipca 1876.

(5490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11630. Na dniu 28 listopada 1876, 22 grudnia 1876 i 23 stycznia 1877 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod nr. 25 w Bajkowcach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, celem zaspokojenia należytości Iwana Nitki w kwocie 80 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 461 zł. w. a., wadyum 47 zł. w. a. Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. miejsko del. sądu.

Tarnopol dnia 10 października 1876.

(5445 1—3) **Odpis do l. 37.503.**

L. 37503. Edykt. C. k. sąd powiatowy dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych uwiadamia niniejszym edyktem nieobecnych pozwanych: Maryanny z Żurakowskich Padlewskiej 2 voto Zabielskiej, Brygidy, Karola i Jana Podlewskich, Katarzyny Sadomskiej i dla wszystkich innych domniemanych z życia i miejsca pobytu nieznanych ich i Tadeusza i Józefa Skorupki Padlewskiego sukcesorów i wierzycieli, że p. Tekla z Korytowskich Ulatowska przeciw nim i c. k prokuratoryi skarbu imien. OO. Karmelitów, na dniu 19 czerwca 1873 l. 13635 pozew o przyznanie własności depozytu w c. k. sądzie powiatym lwowskim S. I. pod nazwą: Masy Marya Podlewska recte Tadeusz, prze howanego wniosła i że dla powyższych nieobecnych pozwanych kurator w osobie p. adwokata Dr. Józefa Smolki z zastępstwem p. adw. Dr. Janowicza ustanowiony został. Rzeczą zatem nieobecnych pozwanych jest, ażeby się wcześnie do sądu zgłosili lub środki swej obrony wcześnie ustanowionemu kuratorowi, albo też innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, dostarczyli, gdyż inaczej szkodę, którąby z zaniedbania tego ponieśli, sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 22 października 1873.

C. k. Radca sądu krajowego

Teodorowicz m. p.

Za zgodność l. 20097! Rożanowski.

(5469 1—3) **Edykt.**

L. 2917. C. k. sąd powiatowy w Janowie wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Katarzyny Richter, aby się do spadku po ich dnia 24 listopada 1830, w Starzyskach bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłym dziatku Karolu Richter im przez głowę Ojca Dominika Richter, przypadłego w przeciągu roku zgłosili i oświadczenie do tutejszego sądu wnieśli, inaczej spadek z ich kuratorem Adamem Frank w Janowie i z oświadczonymi współspadkobiercami pertraktowanym będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów dnia 14 września 1876.

(5458 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10809. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Liczba porządkowa	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej własność	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: myta drogowego: mile	Taryfa: myta drogowego: kilometry	Taryfa: myta mostowego wedle klasy	Cena wywołania: złr.	Cena wywołania: ct.	Licytacya odbędzie się na dniu	Uwaga
1	Chełmiec myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—	III	3765	—	dnia 29 listopada 1876	
2	Cieniawa myto drogowe	dtto.	3	$22^{75}/_{100}$	—	1755	—		
3	Gorlice myto drogowe	dtto.	2	$15^{17}/_{100}$	—	2506	—		
4	Ciężkowice myto mostowe	gościniec wojskowy	—	—	III	1310	—		ad 4 et 5 stacya most. w Ciężkowicach i stacya drog. w Zborowicach będzie tylko na 1 rok (1877) wydzierżawien.
5	Zborowice myto drogowe	paralelny Zakluczyński	2	$15^{17}/_{100}$	—	940	—		
6	Krzyżowa myto mostowe	gościniec główny karpacki	—	—	III	3360	—		

na rok 1877 albo na rok 1877—1878 a to pod temi samemi warunkami jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 10 września 1876, l. 35729, już przy poprzedniej licytacyi mytniczych stacyi oznaczone zostały.

Pisemne oferty na pojedyńcze stacye lub na kilka stacyi razem albo też na wszystkie 6 stacyi mytniczych, należy wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu najdalej do 28 listopada 1876 włącznie do 2giej godziny popołudniu. Takowe mają być zaopatrzone poręcznem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej na którą się ofertę podaje.

Bliższe warunki licytacyi można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 13 listopada 1876. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia 1877, do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz: zł.	Cena wywołania czyli roczny czynsz: ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie: zł.	Wadyum ma być złożone w kwocie: ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Grzęda z 9 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	112	78	12	—	5 grudnia 1876, od godziny 9 rano do godziny 2 po połudn.	W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
Jaryczów z 8 „			1440	—	144	—		
Janów z 23 „			1877	—	188	—		
Chodorów z 31 „			1801	1	181	-		
w starostwie Żydaczowskiem Mikołajów z 13 miejscowośc.		wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego	71	39	8	—		
Żurawno			85	—	9	—		

L. 15520. (5492 2—3) C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 17 Listopada 1876.

(5489 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 19642. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu rozpisuje się licytacya w celu wydzierzawienia podatku konsumcyjnego.

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III, a względnie miasta Tarnopola wedle I. klasy taryfy,
b) od wyszynku wina na rok 1877, 1878 i 1879 a to bądź na jeden rok, bądz też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wynosi rocznie: od mięsa: złr.	od mięsa: ct.	od wina: złr.	od wina: ct.	razem: złr.	razem: ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
1	Kozłów	1356	80	50	—	1406	80	4 grudnia 1876 przed południem
2	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	dtto. po południu
3	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	5 grudnia 1876 przed południem

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 16 listopada 1876.

Licitations-Ankündigung.

Z. 19642. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungs-Steuer:

a. von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III Tarifsklasse und bezüglich der Stadt Tarnopol nach der I Klasse,
b. vom Weinausschanke für die Solarjahre 1877, 1878 und 1879 u. z. entweder auf ein Jahr oder unbedingt drei Jahre oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr die Lizitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nro	Pachtbezirk	Der jährliche Fiskalpreis beträgt: von Fleisch: fl.	von Fleisch: kr.	vom Wein: fl.	vom Wein: kr.	Zusammen: fl.	Zusammen: kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1	Kozłów	1356	80	50	—	1406	80	4 Dezember 1876 Vormittags
2	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	4 Dezember 1876 Nachmittags
3	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	4 Dezember 1876 Vormittags

Schriftliche Anbothe belegt mit 10% Vadium können bis 10 Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingebracht werden.

Die Lizitations Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol, am 16 November 1876.

(5453 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7136. C. k. sąd powiat. w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że na dniu 14 grudnia 1876 r., 19 stycznia 1877 r. i 22 lutego 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 511 w Podhajcach własność Jana Wagi będącej, celem zaspokojenia sumy 180 złr. w. a. z pn. na rzecz Sosi Spiegel.

Cena wywołania 206 złr., wadyum 20 złr. w. a.

Podhajce dnia 4 listopada 1876.

(5456 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9263. Dnia 18 grudnia 1876 r. ewentualnie dnia 23 stycznia i 27 lutego 1877 r. o 10 godzinie rano odbędzie się w Sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej Panosa i Kaśki Bolibruchów Nr. 169 w Steniatynie przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej na zaspokojenie pretensyi Uszera Bart w kwocie 100 złr. z pn.

Akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

Sokal dnia 6 października 1876.

(5448 3—3) **Edykt.**

L. 10560. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Franciszka Sachajdakowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Hudel Billetowę pozwu o zapłatę sumy wekslowej 1075 złr. w. a. adw. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 11 listopada 1876.

(5462 3—3) **Edykt.**

L. 56195. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Grzegorza Boczkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego iż temu celem doręczenia t. s uchwały z dnia 19 lutego 1876, l. 8011 dotyczącej zanotowania w stanie biernym dóbr Dziewiętniki iż Jan hr. Szeptycki o wykreślenie zaintabulowanych na tych dobrach na rzecz Antoniego Grzegorza i Józefa Boczkowskich i Julji z Boczkowskich Scislowskiej prawa służebnictwa paszy w lasach dworskich w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie pozew wytoczył kuratorem adw. Dr. Balko z zastępstwem adw. Dr. Nurkowskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20 października 1876.

(5443 3—3) **Edykt.**

L. 10716. Dla marnotrawcy Olexy Diaczuna z Stebnikowic, ustanawia się Hrycia Diaczuna z Stebnikowiec kuratorem, na miejsce byłego kuratora Sawy Skorobohatego.

Z c. k. miej. del. sądu.

Tarnopol dnia 31 października 1876.

(5447 3—3) **Edikt.**

Z. 10.272. Von Seiten des k. k. Kreisgerichtes zu Złoczów wird hiemit bekannt gegeben, daß Jechil Rechen am 26 Oktober 1876 Z. 10.272 wider die dem Leben und Wohnorte nach, unbekannten: Gitel, Jakob, Mechel, Reisel und Hersch Zipper, Erben des Moses Zipper, sodann Sara Beile Weidenfeld und Hersch Zipper, eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthums zum leeren Platze 152 in Złoczów eingereicht hat, welche zum schriftlichen Verfahren beschieden, für die obgenannten Geklagten auf ihre Gefahr und Kosten der hierortige Advokat Dr. Mijałkowski zum Curator bestellt worden ist, mit welchem diese Rechtssache nach der galiz. Gerichtsordnung verhandelt und entschieden werden wird. Es werden daher die Belangten aufgefordert, binnen 90 Tagen entweder selbst die Einrede zu erstatten, oder binnen derselben Frist dem bestellten Curator Advokaten Dr. Mijakowski zu Złoczów ihre Rechtsbehelfe mitzutheilen, oder sich einen andern Vertreter zu wählen, und diesem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls sie die, aus der Verabsäumung entstandenen üblen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Złoczów am 28 Oktober 1876.

(5452 3—3) **Edikt.**

Nr. 5077. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiermit bekannt gegeben, daß im Lastenstande der dem Georg Feikes gehörigen, sub Nr. 155 alt 172 neu in Lipnik gelegenen Realität aus dem Kaufvertrage vom 28 April 1826 laut Grundbuch der Gemeinde Lipnik T. I. pag. 251 n. 1 on. für Josef Then und Marianna Then verehelichte Smolka das Capital von je 40 fl. CM. f. NG. pfandrechtlich sichergestellt aushaftet.

Es werden daher obigen Hypothekargläubiger respektive deren unbekannte Erben und Rechtsnachfolger aufgefordert binnen einem mit letzten August 1877 ablaufenden Jahre beim gefertigten Gerichte ihre Ansprüche auch diese Hypothekarforderungen anzumelden, widrigenfalls dieselbe nach Verlauf dieser Frist über Anlangen des Eigenthümers der belasteten Realität gelöscht werden würden.

Biała am 31 Juli 1876.

(5451 3—3) **Edikt.**

Nr. 5076. Vom k. k. Bezirksgerichte Biała wird hiermit bekannt gegeben, daß im Lastenstande der dem Georg Feikes gehörigen sub Nr. 155 alt 172 neu in Lipnik gelegenen Realität aus dem Kaufvertrage de dtto Lipnik 28 April 1826 laut Grundbuch der Gemeinde Lipnik Tom. I. pag. 251 n. 1 on. für Susanna Then und Dorothea Then das Capital von je 40 fl. CM. f. NG. pfandrechtlich sichergestellt aushaftet. Es werden demnach obige Hypothekargläubiger respektive deren unbekannte Erben und Rechtsnachfolger aufgefordert binnen einem mit 31 August 1877 ablaufenden Jahre beim gefertigten Gerichte ihre Ansprüche auf diese Hypothekarbedingungen anzumelden, widrigenfalls dieselben nach Verlauf dieser Frist auf Anlangen des Eigenthümers der belasteten Realität gelöscht werden würden.

Biała am 31 Juli 1876.

(5457 3—3) **Edykt.**

L. 6080. Dnia 6 grudnia 1876 r., 17 stycznia i 7 lutego 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się na rzecz Israela Dawida w tutejszym c. k. sądzie publiczna przedaż realności Mikołajowi Kamińskiemu własnej pod Nr. k. 30 w Kozarze położonej nietabularnej.

Cena szacunkowa 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 8 października 1876.

(5449 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10686. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni iż p. Chaim Unterberger przeciw Józefowi Schneidrowi o zapłacenie summy 24 złr. z pn, depraes. 1 sierpnia 1876 r, L. 10686 skargę wniósł i o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin do post drobiazgowego na dzień 7 grudnia 1876 r, o 9 rano wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanego Józefa Schneidera nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Psarskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 4 listopada 1876.

(5446 3—3) **Edykt.**

L. 11734. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi p. Aszera Markusa Aschkenazego w kwocie 4000 złr. w. a., z kosztami egzekucyjnemi 5 złr. 17 ct, 17 złr. 80 ct. i 17 złr. 32 ct. w a., odbędzie się w gmachu tegoż sądu w trzech terminach a mianowicie w dniu 14 grudnia 1876 r., w dniu 11 stycznia 1877 r., i w dniu 8 lutego 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod L. k. 198 rep. 297. w Przemyślu na Garbarzach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, — dawniej do Wilhelma Fränkla, a obecnie do Kalmana Freudenheima należącej, prawomocnie zastawniczo opisanej i oszacowanej pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość przez sądowe ocenienie wypośrodkowana w kwocie 4351 złr. $31\frac{1}{2}$ ct. w. a.
2. Realność ta sprzedaną będzie ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi i to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, to jest za jakąbądź kwotę.

Resztę warunków licytacyjnych i akty opisania i oszacowania w registraturze przejrzeć wolno.

Przemyśl 18 października 1876.

(5436 3—3) **Edikt.**

Nr. 6453. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten des F. W. Hähnel die exekutive Relizitation der am 8 August 1874 von Anna Antoni um den Meistboth von 4100 fl. ö. W. erstandenen, der Johann Antoni'schen Conkursmasse gehörig gewesenen Realität sub Nr. 370 alt 43 neu in Biala, unter den mit hg. Edikte vom 20 Juni 1874 Z. 4601 kundgemachten Feilbietungsbedingnissen zu dem Ausrufspreise von 4100 fl. jedoch auch unter diesem Betrage und unter dem Schätzungswerthe auf Kosten und Gefahr der Anna Antoni bei einer einzigen Tagfahrt, und zwar am 14 Dezember 1876 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden wird.

Der Schätzungswerth dieser Realität beträgt 3536 fl. 34 kr. ö. W.

Jeder Kauflustige hat als Vadium 10% des Ausrufspreises zu erlegen. Die übrigen Feilbietungsbedingnisse und der Grundbuchs-Auszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Biala am 23 Oktober 1876.

(5455 3—3) **Edikt**

Nr. 3918. Vom k. k Bezirksgerichte in Śniatyn wird Mendel Goldner in Kenntniß gesetzt, daß sub pr. 5 Juli 1871 Z. 3312 Onufry und Maria Kaulaszczuk wider Silka Rosenkranz ihm eine Klage wegen Rückstellung eines Grundstückes sub Nr. 833 in Śniatyn ausgetragen haben, welche Klage dem Mendel Goldner noch nicht zugestellt worden ist.

Nun wird für den dem Wohnorte nach unbekannten Mendel Goldner ein Curator in der Person des Mechel Liebman aufgestellt demselben die Klagsdekretation z Z. 3312/71 zugestellt und zur Erklärung, ob er der Einrede der Erstbelangten beitrete oder zur Erstattung einer abgesonderten Einrede wird eine Tagfahrt auf der 22 November 1876 um 9 Uhr Vormittags anberaumt.

Es liegt somit dem Mendel Goldner ob, entweder diesem Curator seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu ernennen, widrigens er sämmtliche Folgen nur sich allein zuzuschrieben haben wird.

(5423 3—3 **Edykt.**

L. 49011. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Wilhelminy Lang dozwolono uchwałą z dnia 15 stycznia 1876 r., do L. 69543 wykreślenie sumy wekslowej 800 złr. w. a. na rzecz Maryi Rattinger w stanie biernym realności we Lwowie pod l. $337\frac{4}{4}$ zaprenotowanej.

Ponieważ miejsce pobytu Maryi Rattinger nie jest wiadome, a zatem c. k. sąd krajowy ustanawia dla niej kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego, substytutem adwokata Dr. Balka, doręczając pierwszemu wyż wymienioną uchwałę.

Niniyjszem więc adyktem wzywa się Maryę Rattinger, aby celem strzeżenia swych praw do ustanowionego kuratora się zgłosiła.

Lwów dnia 16 września 1876.

(5434 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4697. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 2500 złr. przedsięwezmie przymusową sprzedaż realności małż. Macieja i Tekli Wanstów pod N. kon. 135 w Komorowicach w dniu 14 grudnia 1876 r., i w dniu 25 stycznia 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 4349 złr. 39 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 435 złr.

Reszte warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej. Biała dnia 3 września 1876.

(5431 3—3) **Edykt.**

L. 10928. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rudnickiego, że w skutek prośby Józefy Deymann, właścicielki realności pod l. k. $127\frac{4}{4}$ w Stanisławowie do L. 8912, 1875 r., ustnowiono uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 10928 termin na 28 listopada 1876 r., godzinę 9 zrana do wykazania się tegoż Franciszka Rudnickiego że prenotacya sumy 200 złr. w stanie biernym tejże realności na rzecz jego uskuteczniona w usprawiedliwieniu się znajduje, lub też termin do usprawiedliwienia jeszcze płynie i ze temuż niewiadomemu kuratorem adwokata Rozenberga ze substytucyą adwokata Worula, ustanowiono.

Jest tedy rzeczą jego, wcześnie przed owym terminem kuratorowi potrzebną dać informacyę, lub innego zastępce sobie obrać, inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 14 października 1876.

(5438 3—3) **Edykt.**

L. 10029. C. k. powiatowy sąd w Kałuszu podaje do wiadomości, że Hryń Huminitowicz rolnik z Kałusza uchwałą c. k. obwodowego sądu w Samborze z dnia 24 października 1876 r., L. 15881 za marnotrawcę uznany został.

Kałusz 7 listopada 1876.

(5439 3 3) **Edykt.**

L. 2193. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznał Jakóba Guszczaka z Germakówki za marnotrawcę a kuratorem tegoż jest Aleksaner Moskwiński.

Mielnica 1 kwietnia 1876.

(5460 3—3) **Edykt.**

L. 17136. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Projesa o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności pod l. k. $73\frac{2}{4}$ we Lwowie, na północ-zachód do drogi Grodeckiej, na zachód-południe do realności pod l. $72\frac{2}{4}$, na południe-wschód do ulicy cmentarnej a na wschód północ do realności pod l, k. $72\frac{2}{4}$ i $65\frac{2}{4}$ graniczącej i obejmującej parcele Nr. 1571, 3843, 3847, 7455, w lwowskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntów budynków i podwórza c. k. sądowi krajowemu we Lwowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ces. kr. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 15 grudnia 1876 roku, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 grudnia 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie swoje oznajmienie do dnia 31go grudnia 1876 roku, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia okoliczność ta nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 września 1876.

(5444 3—3) **Edykt.**

L. 4000. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce strum. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie $\frac{2}{3}$ części z sumy 396 zł. w. a. z pn. na rzecz egzekucyę prowadzącego Ludwika Zawałkiewicza egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi dwóch trzecich części realności pod L. 100 w Kamionce położonej, ciało tabularne stanowiącej spadkobierców po Antonim Zadarnowskim własnych, oraz w skutek prośby Ludwika Zawałkiewicza dobrowolnie na sprzedaż w drodze licytacyi jednej trzeciej części tejże realności Ludwika Zawałkiewicza własnej, a zatem sprzedaż całej realności pod N. C. 100 w Kamionce położonej w tutejszym sądzie na dniu 20 grudnia 1876 na dniu 19 stycznia 1877 na dniu 20 lutego 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

I. Realność sprzedać się mająca przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

II. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sumę 4737 zł. 46 ct. a. w. wynosząca.

Także mogą chęć kupienia mający przez pisemne oferty licytować; takowe mają być w powyższe wadyum zaopatrzone a przyjmowane będą tylko podczas trwania ustnej licytacyi aż do jej ukończenia.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokół detaksacyi sprzedać się mającej realności można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk zaś wierzycieli hipotecznych którzyby po dzień 11 sierpnia 1876 do tabuli weszli lub którymby rezolucya niniejsza z jakiej kolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora pana Pawła Wierzbiańskiego z substytucyą Pana Wincentego Ilnickiego ustanowionego, i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka dnia 1 września 1876.

(5486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3963. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia kwoty 35 zł. 26 ct. w. a. z pn. Anieli Mielnickiej przyznanej, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność Borucha Springmann w Rawie pod l. 387 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, w terminach dnia 14 grudnia 1876 względnie dnia 17 stycznia 1877 o godz. 11 rano.

Gdyby na pierwszym lub drugim terminie realność w przetargu będąca za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została, wyznacza się na żądanie egzekucyę prowadzącej do ułatwienia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 7 lutego 1877 o godz. 9 rano.

Jako cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 1020 zł. w. a. Wadyum wynosi 102 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zastawnego opisania i ocenienia realności może chęć kupienia mających przejrzeć w t. s. registraturze, a o stanie zaległych podatków zasiągnąć wiadomość w rawskim c. k. urzędzie podatkowym.

Rawa dnia 6 listopada 1876.

(5479 1—3) **E d y k t.**

L. 46506. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadacza zgubionych kuponów od obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej nr. 15410 na 100 zł., z których pierwszy dnia 1 listopada 1875 r. a ostatni d. 1 listopada 1883 r. są płatne, aby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od czasu zapadłości każdego kupona licząc c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedkładali, gdyż w razie przeciwnym po upływie tych terminów pojedyńcze kupony za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 9 września 1876.

(5482 1—3) **E d y k t.**

L. 10858. C. k. sąd obwadowy w Przemyślu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Drezli Müller w kwocie 457 zl. 55 ct. a. w. odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 28 grudnia 1876, 22 stycznia i 22 lutego 1877 r. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 105/357 na Zasaniu w Przemyślu położonej, dłużników Dmytra i Maryi Lewickich własnej, w sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w ilości 2420 zł. 37 ct. w. a. Wadyum wynosi 240 zł. w. a. w gotówce albo w książeczce kasy oszczędności miasta Przemyśla. Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w sądowej registraturze przejrzeć można.

Przemyśl dnia 6 września 1876.

(5440) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3 November 1876, Z. 28390, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Slovo k Cechum“ in der Zeitschrift „Svobodny obcan“ Nr. 44 vom 28 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 November 1876, Z. 28447, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Die auswärtige Action Oesterreichs“ in der Zeitschrift „Politik“ (Morgenausgabe) Nr. 301 vom 31 Oktober 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl., bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 November 1876, Z. 28567, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Z Pesti, due 30. rijna (P. d. C.)“ in der Zeitschrift „Cech“ Nr 257 vom 1 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 4 November 1876, Z 11686, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 250 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod“ vom 31 Oktober 1876 auf der 3 Seite unter der Rubrik „Domace stvari“ in der 3 Spalte abgedruckten, mit „Iz Ljutomera“ beginnenden und mit „razburjeno“ endenden Notiz, begründet den objectiven Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G, es werde demnach zufolge der §§ 488 und 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht Trient als Preßgericht mit den Erkenntnissen vom 7 November 1876, Zahl 6069 und 6111, auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der Beschlagnahme die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften ausgesprochen:

„La Patria“ in Bologna Nr. 300 vom 29 Oktober 1876 wegen der Correspondenz aus Roveredo vom 24 Oktober mit der Ueberschrift „Lettere dal Trentino“, beginnend mit „spero poter attendere ancora qualche giorno“ und endend mit „a chi ci opprime“ nach § 65 a St. G. und Art VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 vom J. 1863, und die Nummer 301 derselben Zeitschrift vom 29 Oktober wegen des Correspondenzartikels mit gleicher Ueberschrift, beginnend mit „Lasciamo a parte“ und endend mit „ma di noi stessi“ nach § 65 a St. G.,

„Gazzetta d'Italia“ in Florenz Nr. 302 vom 28 Oktober 1876 wegen der Correspondenz aus Trient vom 20 Oktober 1876 mit der Ueberschrift „Correspondenze estere“, beginnend mit „Incomincio ancho questa volta“ und endend mit „buon per noi“ nach § 65 a St. G. und nach Art VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 vom J. 1863.

(5438 1—3) **E d y k t.**

L 10445. 27 listopada 1876 o godzinie 10 przed południem, przedsięweźmie c. k. notaryusz p Dr. Zathey publiczną sprzedaż domu handlowego L. Rosenthal et Cop. własnych w składzie pod l. 1336 w Brodach złożonych 96 osi kolejowych wraz z kołami, które w tym jednym terminie za jakąkolwiek cenę pozbyte zostaną.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C k. sąd powiatowy.

Brody dnia 23 października 1876.

(5477 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8046. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 22 czerwca 1876, l. 2973, podaje się do wiadomości, że do przeprowadzenia licytacyi realności pod l. 431 w Rohatynie położonej, w sprawie Saula Dursta przeciw Naści Ognistej i nieobjętej masie Józefa Ognistego pto. 216 zł, ponowne termina na dzień 13 grudnia 1876, 17 stycznia 1877, 14 lutego 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem, w sądzie tutejszym wyznaczone zostają.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 22 października 1876.

(5437 3—3) **E d y k t.**

L. 3712. Głogowski sąd powiatowy w sprawie sumarycznej Rojzy Engelbard pw. Jakóbowi. Chilowi, Leibie i Cyprze Engelhard o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 200 zł. ustanowił dla nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych Jakóba, Chila i Leiby Engelhard kuratorem Mendla Altmana, o czem się zawiadamia z wezwaniem, aby wszelkie dowody kuratorowi dostarczyli lub zamianowania innego kuratora żądali.

C. k. sąd powiatowy.

Głogów dnia 4 listopada 1876.

(5435 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 5916 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Bielsku w ilości 3780 zł. w. a. z pn przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod N. kons. 129 stare 133 nowe w Białej do Franciszka Doute i Rozalii Doute należącej, w dniu 7 grudnia 1876 r. i w dniu 18 stycznia 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 15173 zł. 87 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 1518 zł

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 22 października 1876.

(5418 3 -3) **E d y k t.**

L. 9270. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu wzywa niniejszem wszystkich, którzyby zagubiony, a przez c. k. komendę armii w wierzytelnym odpisie w dniu 16 sierpnia 1873 do l. 552 wydany dokument na złożoną w obligacyach indemnizacyjnych kaucyę w kwocie 12000 złr. z powodu zawarcia związków małżeńskich p. Alfreda Zofalla c. k. kapitana 20 pułka piechoty, z p. Ludmillą z Jakubowiczów Zoffalową posiadać mogli, aby takowy w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, sądowi tutejszemu przedłożyli, w razie bowiem przeciwnym, powołany dokument za amortyzowany i unieważniony uznanym, a komenda c. k. armii posiadaczom tegoż dokumentu odpowiedzialną nie będzie.

Nowy Sącz 11 listopada 1876.

(5430 3—3) **E d y k t.**

L. 22316 C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. T. hr. Michałowskiego że przeciw niemu w dniu 28 lipca 1876 L, 18704, M. J. Engelstein o zapłacenie sumy 300 zł. wniósł pozew, w załatwieniu którego wydany został w dniu 4 sierpnia 1876, do L. 18704 nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego T. hr. Michałowskiego jest niewiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanawia na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Rapapporta z substytucyą adw Dr. Trojnalskiego kuratorem nieobecnego z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 20 października 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. (5496 1—3)

Podaje się do wiadomości stron interesowanych, że preliminarz powiatowy na rok 1877 jest ułożony i może być od dnia 21 b. m. w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przeglądany.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rohatynie dnia 18 listop. 1876.

M. Onyszkiewicz, Prezes.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 16387/3172 V. **Ogłoszenie.**

Niniejszem rozpisuje się licytacya na dostawę:

28000 kg. rzepakowego oleju do oświetlania,
110000 „ oleju do smarowania

Jako olej do smarowania uważa się olej skalny, rzepakowy, również oliwę.

Dostawić się mająca ilość wyż wymienionych olejów lub smarowideł przy ułożeniu dotyczącego kontraktu ustanowioną będzie.

Oferty ostemplowane marką 50 ct. i zaopatrzone w 5% wadyum należy wnieść do biura centralnego w Wiedniu najdalej do 24 listopada b. r. godziny 11tej przed południem.

Ceny winne być oznaczone od 100 kg. wraz z beczką i dostawą do jednych ze stacyi koleji północnej, Karola-Ludwika, lub Czerniowieckiej.

O warunkach dostawy, można się ustnie lub pisemnie poinformować w biórze materyałów we Wiedniu lub we Lwowie.

Lwów w listopadzie 1876.

[464 3—3] *Dyrekcya ruchu.*

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 15558/5958 II. **Obwieszczenie.** (5463 3 3)

Restauracya na dworcu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej **w Stanisławowie** jest od dnia 1 stycznia 1877 r. do wydzierżawienia.

Pisemne i opieczętowane oferty przyjmowane będą do dnia 15 grudnia r. b. w biurze Dyrekcyi ruchu, gdzie też bliższe szczegóły dzierżawy udzielone być mogą.

Lwów w listopadzie 1876. *Dyrekcya ruchu.*

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.